





# O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ EUROPY.

## Na plenum zgromadzenia ligi.

### Sanacja gospodarki węgierskiej.

GENEWA, 11 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Dzisiejsze posiedzenie plenarne zgromadzenia ligi było poświęcone sanacji Węgier. W imieniu komisji drugiej przemawiał delegat Włoch Carassoni, który stwierdził, że sanacja gospodarcza Węgier polega na szczerym skorzeniu odbudowy gospodarczej kraju z zobowiązaniami reparacyjnymi Węgier. Jest to b. ważny przykład dla mającego się rozpocząć wykonania uchwał konferencji londyńskiej.

Liga narodów miała b. wiele trudności, jednak rząd węgierski sprzyjał akcji sanacyjnej. Druga komisja uważa, że przyczyną wszystkich trudności w sprawie odbudowy gospodarczej w Europie są środki przymusowe, pozostałe po wielkiej wojnie, a mianowicie wszelkiego rodzaju cła wwozowe i wywozowe.

Zadaniem ligi narodów jest usunięcie tych utrudnień.

Następnie przemawiał premier węgierski Bethlem, którego przemówienie zrobiło b. dobre wrażenie ze względu na to, że różniło się zasadniczo od wczorajszego przemówienia ministra Apponyiego.

Premier Bethlem w imieniu rządu węgierskiego podziękował za akcję sanacyjną.

W sprawie rozbrojenia zaznaczył z naciskiem, że akcja rozbrojenia ligi narodów na Węgrzech nie wywołała żadnego niezadowolenia wśród opinii węgierskiej; przeciwnie, pociągnęła za sobą znaczne uspokojenie.

Właśnie w ten sposób jak na Węgrzech, powinno być przeprowadzone rozbrojenie we wszystkich krajach.

W rezultacie dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzenie wyraża zadowolenie z powodu dzieła, dokonanego na Węgrzech drogą międzynarodowej współpracy. Zgromadzenie uważa, że współpraca ta stanowi dowód polepszenia się stosunków politycznych. Wreszcie zgromadzenie wyraża nadzieję, że dzieło dokonane na Węgrzech, będzie uwiecznione przez podjęcie normalnych stosunków handlowych.

### Liga narodów jest związkiem zwycięzców.

GENEWA, 11 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). W związku z dzisiejszym przemówieniem premiera węgierskiego Bethlema, hr. Apponyi udzielił wywiadu przedstawicielowi „Neue Freie Presse“; wywiad ten jest uważany za odpowiedź na mowę Bethlema.

Apponyi uważa, że liga narodów jest związkiem narodów zwyciężczych i najbardziej sprzyja interesom małej ententy, a wobec tego Węgry muszą poczekać, aż liga narodów ewolucyjnie zamieni się na związek wszystkich narodów.

### W obronie Gruzji.

GENEWA, 11 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu zgromadzenia ligi, została przyjęta jednomyślnie rezolucja, złożona przez delegację Anglii, Francji i Belgii w sprawie Gruzji. Brzmi ona:

„Zgromadzenie odnawia rezolucję swą z dnia 2-go grudnia 1922 r. w sprawie Gruzji, celem zwrócenia uwagi na wydarzenia w tej części świata i umożliwienia temu krajowi warunków normalnej egzystencji. Rezolucja została przekazana komisji porządku dziennego.

W obronie tej rezolucji francuz Boncourt powiedział co następuje: „To, co się dzieje w Gruzji, wymaga natychmiastowej akcji pomocniczej.

Jest rzeczywiście paradoksem, że w tym samym czasie, gdy w Genewie radzimy o prawie i sprawiedliwości, tysiące ludzi zostaje wymordowanych. Rezolucja ta została opracowana w czasie pobytu Mac Donalda i Herriota i przez nich akceptowana.

Liga narodów nie powinna naruszyć honoru żadnej strony, nie może jednak przejść do porządku dziennego nad tym rozlewem krwi na Kaukazie.

### Zbliżenie francusko-angielskie.

PARYŻ, 11 września. (Pat). — Zami francuską i angielską i kolumny z najwyższym zadowoleniem witają zbliżenie, osiągnięte deklaracją lorda Parmoore. wczoraj w Genewie pomiędzy te-

### Dyskusja nad obowiązkowym arbitrażem.

GENEWA, 11 września. (Pat). — Komisja prawna rozpoczęła dyskusję ogólną nad obowiązkowym arbitrażem.

Fernandes (Brazylja) przemawiał nad utrzymaniem kompetencji prawnej międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, oraz zapytawał, czy wszystkie nieporozumienia będą musiały być przedłożone arbitrażowi.

Hurst (Anglia) rozważając ewentualność współpracy brytyjskich sił morskich zapytuje, jaką będzie sy-

### Pretensje i uroszczenia litewskie.

GENEWA, 11 września. (Pat). — Podkomisja wyłoniona przez komisję polityczną dla rozpatrzenia wniosku litewskiego w sprawie podziału pasa neutralnego, na odby-

tuż przed dyskusją, o przebiegu której prasa nie została poinformowana, postanowiono przedłożyć komisji politycznej sprawę udziału delegatów obu państw w pracach podkomisji. Delegat polski za-

## Uznanie dla min. Skrzyńskiego.

PARYŻ, 11 września. (Pat). — Piszac o obradach zgromadzenia ligi narodów „Ere nouvelle“, organ partii radykalów francuskich, podkreśla identyczne poglądy ministra Skrzyńskiego i Herriota, wynikające z faktu, że Polska i Francja w równej mierze zainteresowane są w bezpieczeństwie granic, oraz w nienaruszalności traktatów. Ani Polska, ani Francja, nie mogą dopuścić do dyskusji nad sprawą traktatów i stanu terytorjalnego, istniejącego obecnie.

Delegat polski, pisze dziennik, wprowadził do debat nad arbitrażem jeszcze jeden nowy element, a mianowicie element pracy.

Pekój opiera się dla nich na 3-ch podstawach: na arbitrażu, bezpieczeństwie i pracy.

Mowa ministra polskiego, pisze dziennik, wypowiedziana była doskonałą francuszczyzną z wielkim talentem i autorytetem. P. Skrzyński zdobył sobie opinię jednego z najlepszych mówców w Genewie, z pośród tych, których zgromadzenie słucha z uwagą i sympatją.

Delegat polski, pisze dziennik,

## Po pakcie londyńskim

### Sytuacja Niemiec.

#### EWAKUACJA DORTMUNDU.

ESSEN, 11 września. (PAT). — Dowódca wojsk okupacyjnych wydał francuskiej trzeciej dywizji okupującej Dortmund rozkaz opuszczenia terytorium okupowanego.

#### ZWALNIANIE WIEŹNIÓW.

DORTMUND, 11 września. — (PAT). Na podstawie rozporządzenia głównego dowodzącego armią nadreńską, wypuszczono dzisiaj na wolność pierwszą grupę politycznych więźniów. Pozostali w areszcie więźniowie mają być uwolnieni w najbliższych dniach.

#### DRUGA WPLATA NA RACHUNEK ODSZKODOWAŃ.

BERLIN, 11 września. (PAT). — Jak donoszą pisma rząd Rzeszy do konane dzisiaj wypłaty 20 milion. marek złotych na rachunek odszkodowań. Jest to druga wypłata przewidziana w układach londyńskich.

#### NIEMIECKO-BELGIJSKA UMOWA HANDLOWA.

PARYŻ, 11 września. „Echo de Paris“ donosi z Brukseli, że dyrektor sekcji gospodarczej urzędu za-

### Sytuacja Francji.

#### NOWY JORK MA ZAUFANIE.

PARYŻ, 11 września. (PAT). — Bank francuski komunikuje. Dom J. P. Motion et Comp. w Nowym Jorku postanowił w imieniu własnym, oraz w imieniu banków stowarzyszonych utrzymać do dyspozycji banku francuskiego kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, termin płatności którego upływa w dniu 12 września 1924.

Część tego kredytu, z jakiej korzystała Francja, została zresztą w całości spłacona przez bank francuski przed kilkoma miesiącami.

Bank francuski podniósł procent

## Kaukaz w rękach powstańców.

LONDYN, 11 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). „Daily Telegraph“ donosi z Konstantynopola, że powstańcy w Gruzji opanowali Kutais; zdobyto wielką ilość broni i amunicji, pozostawioną przez wojska sowieckie. Rosja sowiecka sprowadza nowe posiłki drogą wodną do zachodniego Kaukazu.

PARYŻ, 11 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Tutejsze przedstawicielstwo Gruzji rozesłało do prasy komunikat, który opiewa że cały Kaukaz z wyjątkiem Batumu

## Wojna domowa w Chinach.

zacięta bitwa pod Szanghajem. — Siły zbrojne w Mandżurji.

LONDYN, 12 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). „Daily Telegraph“ donosi, że bitwa pod Szanghajem jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Po obu stronach padło około 2 tysiące ludzi.

LONDYN, 11 września. (Pat). — Według wiadomości, otrzymanych

## Koniec dyktatury w Hiszpanji.

MADRYT, 10 września. (Tel. wł.) Primo de Rivera wydał komunikat do wojska i floty, w którym

granicznego Lansenhove udaje się w piątek do Berlina, w celu nawiązania rokowań, w sprawie zawarcia układu węglowego z Niemcami.

### PRZEHOLOWALI.

WASZYNGTON, 11 września. Zapowiedź oświadczenia rządu niemieckiego w sprawie winy wojny przyjęto w finansowych kołach amerykańskich z ogromnym niezadowolaniem. Zdaniem kół politycznych może to odbić się na pożyczce dla Niemiec. W kołach rządowych uważają, że rząd niemiecki nie powinien był wydawać tego oświadczenia. Znosi się na zasadniczą zmianę poglądu opinii publicznej w Ameryce co do Niemiec. Owoce sześciolletniej propagandy niemieckiej mogą przepaść zupełnie.

### AMERYKAŃSKI WARUNEK.

LONDYN, 11 września. — Według doniesień prasy, rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zaproszenie do udziału w konferencji rozbrojeniowej, ale pod warunkiem, że na tej konferencji ma być mowa jedynie o handlu bronią i amunicją (?)

pożyczki amerykańskiej z 7 do 8 procent.

### STOPA LOMBARDOWA.

PARYŻ, 11 września. (PAT). — Bank francuski podwyższył stopę lombardową z 7 na 8 procent

### SPRAWA UZNANIA SOWIETÓW.

PARYŻ, 11 września. (PAT). — „Echo de Paris“ dowiadyuje się, że Herriot postanowił utworzyć komisję, która zbadała stronę prawną uznania rządu sowieckiego. Komisja będzie złożona z wybitnych osobistości ze znawcami stosunków rosyjskich na czele.

znajduje się w rękach powstańców.

Transkaukaska kolej również opanowana przez powstańców. — Wojska sowieckie sprowadziły liczne pociągi pancerne.

LONDYN, 11 września. (Pat). — „Daily Telegraph“ donosi, że według depesz z Konstantynopola powstańcy gruzińscy są jakoby panami sytuacji i zajęli Tyflis i Kutais. Władze sowieckie przygotowują się do obrony Batumu, który jest poważnie zagrożony.

z Szanghaju z dobrze poinformowanych źródeł japońskich, znajdujące się w Mandżurji siły zbrojne składają się z 21 brygad mieszanych i 4 brygad kawalerji. Dwie trzecie tych sił pozostaje pod osobistym dowództwem marszałka Tsang-Tso-Lyn.

wzmiankuje, iż dyrektorjat pełnić będzie swe funkcje jeszcze tylko parę miesięcy.

## Kronika telegraficzna.

### NADUŻYCIA NA GIELDZIE RZYMSKIEJ.

RZYM, 11 września. (Pat). „Giornale d'Italia“ zawiadomia o skandalicznych nadużyciach na giełdzie, do których wliczane są osobistości ze świata finansowego. Policja dokonała licznych rewizji. Pismo donosi dalej, że aresztowany został Tiorani, dyrektor jednego z banków. Aresztowanie to wywołało poruszenie na giełdzie.

### SOWIETY WICHRZĄ W GRECJI

ATENY, 11 września. — Jak oświadczył dziennikarzom prezes rady ministrów, stwierdzono, że ruch komunistyczny w Grecji jest popierany z Moskwy. Celem tej propagandy jest utworzenie autonomicznego państwa komunistycznego macedońskiego. Rząd grecki przedsięwzięć koniecznie represję.

### W MONGOLII REWOLUCJA

LONDYN, 11 września. — Z Pekinu donoszą, że w Mongolji szerzy się rewolucja. Wielu obcych cudzoziemców pomordowano.

### „WSPANIAŁE MANEWRY“

LIBAWA, 11 września. (PAT). — Prasa donosi, że w niedzielę rano w odległości 40 km. od wybrzeża manewrował krawozwornik rosyjski typu „Ruryk“, dając liczne strzaly armatnie i znikając następnie pod ochroną mgły. Z Libawy wysłano, celem obserwowania, hydroplan którego pilot stwierdził, że na pokładzie krawozwornika znajdowało się kilka dział 6-cio i 8-mio calowych.

„Naumakas Stinas“ pisze, że owa strzelanina była farsą, która później prasa rosyjska przedstawiła jako „wspaniałe manewry floty rosyjskiej na Bałtyku“.

### SAMOBÓJSTWO EWY MAY.

BERLIN, 11 września. Znana artystka filmowa Ewa May, córka Mia May, popełniła samobójstwo. Ewa May liczyła lat 23. Ostatnimi czasami zaszyły między nią a narzeczonym nieporozumienia. Wczoraj Ewa May pozabawiła się życia wystrzałem z pistoletu.

### WRESZYŃSKI UCIEKŁ.

GDANSK, 11 września. (Pat). — Sensację wywołała tutaj ucieczka zagranicę znanego kupca i przemysłowca Wreszyńskiego, generalnego dyrektora towarzystwa akcyjnego „Wreszyński i S-ka“, przytem głównego akcjonariusza „Banku żywego“.

Wreszyński zbiegł zagranicę wraz z całą rodziną, dokonawszy olbrzymich defraudacji i oszustw.

### KSIAŻĘ WALJI RANNY.

NOWY JORK, 11 września. Bawiący tutaj książę Walji rozegrał wczoraj partję polo. Podczas gry został ranny w prawe oko. Rana jest lekka.

### MAROKAŃCY BIJĄ DAŁEJ.

PARYŻ, 11 września. — „Paris Soir“ donosi o bardzo ciężkim położeniu hiszpanów w Marokko. Wbrew oficjalnemu zapewnieniu hiszpańskiego dyrektora, mniej więcej 60 tysięcy hiszpanów znajduje się w niebezpieczeństwie dostania się do niewoli, albo też zebrnięcia do morza. Natychmiast po przybyciu do Tetuanu wydał gen. Primo de Rivera rozkaz opróżnienia stanowisk koło Waddau. — Był najwyższy czas to uczynić, gdyż powstańcom udało się obejść stanowiska hiszpańskie z zachodu. Centrum obrony hiszpanów jest obecnie w Tetuanie. Od dwóch dni atakują powstańcy miasto za pomocą artylerji. Gen. Primo de Rivera rozkazał opróżnić Tetuan z cywilnej ludności.

### NARODOWY PARK AMERYKAŃSKI W PŁOMIENIACH.

NOWY JORK, 11 września. — Słynny park narodowy amerykański, Yellowstone, stoi od dwóch dni w płomieniach. 5000 morgów lasu już się spaliło. Wszystkie próby ugaszenia pożaru zawiodły. Wszelkie zwierzęta, utrzymywane w tym parku, zabezpieczono przed ogniem w jednym z zakątków parku, którego płomienie jeszcze nie dosięgły.



## Nieprzyjemne prawdy.

### Bolszewicy oburzają się na gen. Sikorskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Rząd sowiecki postanowił widocznie codziennie obdarzać Polskę nową notą.

Według komunikatu „Rosty”, wczoraj polski charge d'affaires otrzymał notę od zastępcy Cziczierina, p. Koppa.

Nota poświęcona jest wywiadowi ministra gen. Sikorskiego udzielonemu prasie.

P. Kopp ma pretensje, że gen. Sikorski oskarża sowieży o organizowanie napadów dywersyjnych i twierdzi, że zajmuje się tem państwowy zarząd t. zw. G.P.U. w Moskwie, Mińsku i Kijowie.

Dalej ma p. Kopp pretensje, że gen. Sikorski nazwał obecny rząd tak samo imperjalistycznym, jak carski i że identyfikuje Rosję sowiecką z kominternem.

P. Kopp żąda, aby rząd polski udzielił wyjaśnień w sprawie tego wywiadu i oświadczył w jakim stopniu ponosi zań odpowiedzialność.

P. Kopp wyraża nadzieję, że na przyszłość tego rodzaju incydenty się nie powtórzą.

## „Pop swoje, chłop swoje“.

### Losy uniwersytetu ukraińskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym premier otrzymał telegram od min. Skrzyńskiego, informujący o ostatnim przemówieniu ministra w sprawie mniejszości narodowych.

Z kół miarodajnych w związku z tem, dowiadujemy się, że oświadczenie min. Skrzyńskiego o ewentualnym przeniesieniu uniwersytetu ukraińskiego do Lwowa, w niczem nie wiąże rządu polskiego.

## Dobra zamiana.

### Reewakuacja 600 zakładników.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W końcu września lub w październiku oczekiwany jest powrót z Rosji do Polski ogromnej partii zakładników, która z rodzinami wynosi około 600 osób; będą oni wymienieni na paru komunistów.

Dla rozmieszczenia przybyłych zakładników, przygotowuje się specjalne pomieszczenia w Baranowiczach i Dorohusku.

## Widmo nowej fali drożyzny.

### Nieprzejednane stanowisko „chliborobów“ warszawskich.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym w ministerstwie pracy odbyły się parogodzinne narady w sprawie strajku piekarzy w Warszawie. Obradom przewodniczył główny inspektor pracy p. Marian Klott.

P. Klott oświadczył na wstępie, że jakkolwiek będzie wynik układów, rząd nie może pozwolić na to, aby koszt strajku przełożył na barki konsumentów, t. j. że cena chleba nie może ulec żadnej zmianie.

Po dwugodzinnej naradzie, przedstawiciele przedsiębiorców zgodzili się na następujące warunki:

Bezwzględne przyznanie 7 proc. dodatku drożyznianego, zgodnie ze wskaźnikiem, a także podwyższenie płacy od 1 października o 8 proc. z warunkiem powrotu do przedstrajkowej ceny chleba.

Były to maksymalne ustępstwa, poza które przedsiębiorcy wyjść nie chcieli.

Przedstawiciele pracowników piekarskich uznali tę propozycję za niewystarczającą.

Główny inspektor pracy p. M. Klott oświadczył, że tego rodzaju stanowisko prowokuje zwyżkę ceny chleba, a więc jest niemoralne.

Obecni w czasie rokowań posłowie do sejmu z p. Kwapińskim (P.P.S.) na czele, wystąpili ze swej strony z propozycją, aby związli zawodowe i przedsiębiorcy przeprowadzili raz jeszcze kalkulację.

Na tej podstawie, odbędzie się dzisiaj podobna narada, na której, według powszechnego przekonania, dojdzie już do porozumienia.

## O dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W dniu wczorajszym premier przyjął delegację stowarzyszeń urzędniczych, które mu przedstawiły memoriał w sprawie dodatku mieszkaniowego, domagając się podwyższenia obecnym norm tego dodatku, jako nie odpowiadającego istotnemu stanowi rzeczy.

Premier obiecał przychylnie i życzliwie sprawę rozpatrzyć.

## Intendent — podsekretarzem stanu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w przedzium ministrów p. Studziński zaniemógł. Ponieważ naczelnik wydziału politycznego Rodziej-Laskowski jest także chory, przejął obowiązki podsekretarza stanu spełnia naczelnik wydziału gospodarczego przydzium rady ministrów, a właściwie intendent gmachów przydzium p. Szymczak.

## Kw'a ki z naszych urzędów.

Jak donosi „Nowa Reforma“, przed kilkunastu dniami akademja umiejętności w Krakowie wysłała do min. skarbu prośbę o zwolnienie od opłaty celnego wagonu ilustracyjnego papieru, sprowadzonego z Niemiec dla akademji umiejętności, a którego to papieru w Polsce się nie wyrabia. Min. skarbu przekazało sprawę min. przemysłu i handlu, to zaś zwróciło się do akademji umiejętności z prośbą o podanie, jakiego rodzaju (II) jest ta instytucja.

## Międzynarodowy związek inwalidów.

GENEWA, 10 września. (Pat.) — Reprezentanci francuskiego, belgijskiego i niemieckiego centralnego związku pracujących inwalidów odbyli w Genewie konferencję, na której postanowili utworzyć prowizoryczną komisję, celem założenia międzynarodowego związku pracujących inwalidów wojennych. Inwalidzi wszystkich krajów zostaną wezwani do przystąpienia do tego związku.

Konferencja zwróciła się do międzynarodowego biura pracy z propozycją wypracowania projektu konwencji międzynarodowej, która zobowiązywała wszystkie państwa do wypłacania inwalidom odszkodowania.

## Sąd nad sprawą wybrzyku.

LWÓW, 11 września. W piątek odbędzie się sąd doraźny nad Stanisławem Steigerem, który w ubiegły piątek rzucił petardę podczas przejazdu prezydenta Rzeczypospolitej. Sledztwo prowadzi sędzia śledczy Rudek.

## Agitacja na Kresach.

WILNO, 11 września. Komunikowano już o rozszewianiu przez przybywających z kordonu agitatorów pogłosek o mającej się rozpocząć akcji podpalania całych wsi. Ostatnio stwierdzono znowu, że organizujące się na terytorjum sowieckim bandy dywersyjne wysyłają na stronę polską specjalnych agitatorów, którzy mają za zadanie szerzenie paniki wśród ludności na kresach. Agitatorzy ci, znający dobrze miejscowych chłopów, puszczili znowu w obieg wersję, że w najbliższej przyszłości Rosja wypowie wojnę Polsce, oraz jeszcze fantastyczniejszą pogłoskę, że białoruska republika radziecka przy cichej pomocy rządu moskiewskiego, sama wystąpi przeciw Polsce, wysyłając na teren Polski „swoją armję“.

Pogłoski te wydają się napozót blahemi, lecz wymienieni agitatorzy liczą na niski poziom kulturalny chłopu białoruskiego, do którego bardzo trudno jest trafić z jakakolwiek propagandą ideową, lecz który częstokroć daje posłuch najfantastyczniejszemu pogłoskom, zwłaszcza w okresie częstych napadów sowbandyckich i demonstracji na pograniczu Polski.

## Cześć aktów rozprawy krakowskiej zginęła.

KRAKÓW, 11 września. — Przy przygotowywaniu sądowni najwyższemu aktów wyroku o zajęcia listopadowe skonstatowano brak ważnego dokumentu policyjnego co do przesłuchania sędziego śledczego Jordana. Sąd krakowski postanowił przesłuchać członków trybunału rozprawy listopadowej, protokolantów, aby odtworzyć treść zaginionych aktów.

3 i pół godziny po rozbięciu. W tej konkurencji zajęła Polska po Anglii drugie miejsce.

## Polska na igrzyskach harcerskich.

W drugiej połowie sierpnia zakończył się w Kopenhadze międzynarodowy zlot harcerzy, w którym obok reprezentacji całego świata brała także udział Polska.

Omawiając w swoim czasie na łamach „Głosu Polskiego“ znaczenie międzynarodowych igrzysk harcerskich, zaznaczyliśmy, że Polska mieć będzie w stolicy Danii wdzieczne pole do zatarcia kłesk olimpijskich i rzeczywistości harcerze polscy godnie reprezentowali nasze barwy, zajmując w ogólnej klasyfikacji zaszczytne piąte miejsce.

Niesnaski i szwindle, które w wysokim stopniu zafrumy atmosferę olimpiady paryskiej, nie zdołały się dostać do zacisznego obozowiska pod Kopenhagą, gdzie 5,000 skautów rozbiło namioty, walcząc w szlachetnej konkurencji o lepsze. Program zlotu zawierał: tydzień obozowania i zawodów sportowo-harcerskich, oraz tydzień drugi, który poświęcono na zwiedzanie Kopenhagi i okolic. W drugim okresie skauci byli gośćmi stolicy Danii, która przyjęła ich z otwartymi rękoma. Złotem interesowano się niezmiernie, a niezliczone tłumy widzów odwiedzały obozowisko skautów.

Odbędzie podczas zlotu zawody obejmowały konkurencje harcerskie i ogólnie sportowe, poatem dołączono do programu pięknych zmagani o lepsze popisy śpiewackie i taneczne.

Pierwszorzędne i bodaj najważniejsze znaczenie miał konkurs, w którym sędziowie ocenili zewnętrzne prezentowanie się zespołu, ekwipunku, karności, wykształcenia. Drużyna polska zajęła tu czwarte miejsce za Norwegją, Szwajcarją i Angliją.

Konkurs w obozowaniu polegał na porównaniu stanu obozów w

3 i pół godziny po rozbięciu. W tej konkurencji zajęła Polska po Anglii drugie miejsce.

Srednie miejsce zajęli nasi harcerze w ratownictwie, tropieniu, łażeniu po drzewach, ciskanju kamieniem, lecz w konkursie, który polegał na urządzeniu wycieczki, dali się polacy wyprzedzić tylko amerykańkom i anglikom. Nie-szczególnie wypadły dla nas zawody pływackie, tak samo poszło w zawodach śpiewackich, za to popisy taneczne były wielkim sukcesem Polski. Mazur i krakowiak ustąpił tylko góralskim piasom szkockim.

Rzecz traktując ogólnie, trzeba zaznaczyć, że nasi reprezentanci spisali się doskonale. Jak już było wspomniane wyżej zajęła Polska w ogólnej klasyfikacji piąte miejsce (155 punktów) za Norwegją (158 punktów), Węgrami (166 punktów), Wielką Brytanią (172 punkty) oraz wszędzie bezkonkurencyjną Ameryką, która z 182 punktami zajęła pierwsze miejsce. Duńscy, jako gospodarze, nie brali udziału w zawodach.

Zajęcie przez Polskę piątego miejsca, przed takimi państwami, jak Francja, Włochy, śmiało nazwać można sukcesem o nielada znaczeniu.

Dziwić się jedynie należy, że prasa polska tak mało zainteresowania poświęca omawianym zawodom. Czarnych kruków znajduje się zawsze u nas dość, gdy chodzi o podniesienie polskich sukcesów sportowych, tu napotyka się na ignorancję.

Harcerski zlot kopenhaski był bez wątpienia dla nas doskonałym antidotum na zatarcie złego wrażenia, jakie pozostawił po sobie występ polskich barw w ramach igrzysk olimpijskich.

Reprezentantom w Kopenhadze należy się więc pełne uznanie.

ROBERT DE JOUVENEL.

## Czwarte mocarstwo.

V.II

### Prasa i opinja.

Podobno prasa kształtuje opinie publiczną. Toż samo można powiedzieć odwrotnie.

Czytelnik przejmując b. łatwo opinie swego pisma. Ale dziennik lansuje tę opinie, która, jak mu się wydaje, odpowiada najbardziej czytelnikowi. Rezultatem takiego ustasunkowania opinji jest cudowna harmonja, której pierwszą konsekwencją bywa zanik myślenia.

Prasa kształtuje opinie publiczną tak, jak wielcy krawcy kształtują modę: idąc z prądem, przystosowując się do gustów i nie upierając się nigdy w razie niezadowolenia.

Istnieją pisma, którym się zachciało wystąpić przeciw swym czytelnikom, zwalczać ideje i opinie ogólnie przyjęte w danej sferze. Tak postąpiło kiedyś, w czasie sprawy Dreyfussa, wielkie pismo. Eskapada ta nie powiodła mu się. Nie przyniosła żadnej korzyści

sprawie bronionej przez pismo a za szkodziła mocno interesom akcjonariuszy.

Kierownicy pism zorientowali się w lot w sytuacji. W jakim celu poświęcać interesy materialne interesom politycznym, nie odnosząc przytem żadnego sukcesu?

Klijenteli należy dać ten towar, którego ona żąda. Byłoby nonsensem założyć sklep z tytoniem dla niepalących; tak samo pozbawionem sensu byłoby propagowanie idei opozycyjnych wśród czytelników przywiązanych do istniejącej formy rządu i ustroju.

Cała trudność polega zatem na wysondowaniu tej opinji. Jak określić przyczyny powodzenia lub niepowodzenia danego pisma? Autor dramatyczny może zaobserwować na widowni dodatnie lub ujemne wrażenia, jakie wywołuje jego sztuka. Kierownikowi pisma zbywa na takich bezpośrednich wskazówkach. W jego gabinecie bywają wszyscy prócz publiczności.

Na szczęście mało jest kwestji takich, w których publiczność się wypowiada. Czytelnicy mają może pewne utarte zdania, ale mają ich

bardzo mało. Nie dotykając tych ostatnich, można zresztą kierować zdaniem publiczności dowolnie.

Rozumie się trzeba rozwinąć w tym kierunku sporo taktu i umiejętności. Nie trzeba nigdy przesadzać. Kampanja prowadzona zbyt długo nuży i nudzi; kampanja przerażająca zbyt nagle wywołuje szereg podejrzeń.

Ale na wszystko jest sposób. — Czytelnikowi nie podsuwa się nigdy gotowej opinji; inspiruje się go, podsuwa mu się informacje właściwe.

Ankiety dziennikarskie poprzedzają zwykle reformy polityczne. Gdyby nie uparte publikowanie swego czasu listy zbrojeń niemieckich, opinja publiczna nie byłaby się zgodziła tak łatwo na prawo o trzyletniej służbie wojskowej. — Wszystkie wielkie wynalazki zawdzięczają prasie dużą część swego powodzenia.

Prasa nie jest niezależną, to fakt. Jakżeż byłoby to zresztą możliwe, skoro żyjemy w czasach, które nie zapewniają powodzenia niezależności. Ale prasa nie jest też serwilistyczna. Zależna jest od jednostek, od instytucji, to prawda, lecz

z drugiej strony i ona wywiera swój wpływ na te jednostki i instytucje.

Dziennikarstwo zależne jest od wszystkich, ale nikt nie może się obejść bezem. Armja, literatura, sztuka, nauka, kler a nawet Bóg nie mogą się obejść bez reklamy. Służą pisma oficjalne; pisma wogóle traktują. Używają swego wpływu ale go nie sprzedają. — W ostateczności stawiają swe warunki.

Jest zresztą rzeczą normalną, iż koniec końców następuje porozumienie. Publiczność, której nie są znane tajemnice zawodowe uśmiecha się gdy się jej usiłuje wyłomaczyć różnicę między prasą oficjalną popierającą zawsze władzę, a prasą niezależną, która prawie zawsze tę władzę popiera.

A jednak różnica istnieje. Środki, jakimi posługuje się władza w jednym i w drugim wypadku nie mają nic wspólnego ze sobą; podległymi nazywają się potęgi, którym się wydaje rozkazy; niezależni — te, z którymi się parlamentuje.

Prasa jest istotnie czwartym mocarstwem, parlamentuje bowiem z trzema pozostałymi.

Gdybyśmy mieli inne instytucje i gdybyśmy pewnego pięknego dnia postanowili założyć tyle oczekiwanej demokracji, byłoby wówczas pożądanem, aby prasa powróciła do swej tradycyjnej funkcji kontrolowania spraw publicznych.

Ale ponieważ w tym ustroju paradoksalnym, w którym żyjemy, prasa nie może sama, o własnych siłach, odtworzyć życia politycznego, które nie istnieje, bądźmy jej chociaż wdzięczni za wysiłki, które podejmuje, aby utrzymać w całości to, co jest.

Żadne pismo nie jest wolne. Ale wolność istniejąca jest rezultatem tych wszystkich drobnych zachowań, na które pozwala sobie prasa jako zespół dzienników.

### Wnioski.

Wartość zawodowa dziennikarza mierzy się nie tyle miarą jego talentu, co stanowiskiem osób, które go odwiedzają.

Dziennikarze nie stają się nigdy współnikami afer skandalicznych. Wystarczy im przemilczenie skądalów.

Kesicac.



# Przed dzisiejszą premierą w teatrze miejskim. Oświata pod kątem widzenia oszczędności.

„Noc romantyczna“ — Iwana Witzbacha.

W wielkich nowoczesnych miastach, gdzie życie tętni i jazgoce w szalonym, zawrotnym wprost rytmie są nieznane nikomu zaułki, pełne przedziwnego czaru i smętku.

W wielkich miastach, przeciętych tysiącami linii kolejowych i tramwajowych, osnutych pajęczyną drutów telefonicznych, przeoranych setką tunelów kolejki podziemnej, są małe, zaciszne hoteliki.

Nie dociera tam władze oko komisarza policji, ani urzędników kryminalnych.

W hotelikach tych mogliby przedstawiciele służby bezpieczeństwa spotkać osobistość tak godną, w sytuacjach tak arcycekwających i zdumiewających, że aresztowanie ich mogłoby spowodować kilka skandali w świecie towarzyskim, skłania awantur i pojedynków wśród złotej młodzieży, a wreszcie odbić się głośnym echem na łamach wszechobylskiej prasy czy w interpelacji w parlamencie. — Demokratyzacja bowiem, oprócz wielu cennych zalet, w rodzaju po wszechnego głosowania, przyniosła nam też cały szereg innych przyjemności.

Zycie tak się naprawdę zdemokratyzowało, że niepodobna dzisiaj niczego uczynić, aby nie dowiedziało się o tem wielce szanowna opinia.

Prostu nie można spokojnie żyć z kochanką, lub wyjechać na tygrysy do Afryki: demokratyzacja opinia natychmiast wywiesi ile się na to trwoni pieniędzy i ile należałoby płacić podatku dochodowego czy majątkowego.

Tych wszystkich trosk zdemokratyzowanego świata nie znają ludzie, którzy w zacisznych, wytwornych hotelikach szukają na chwilę zapomnienia przed dręczącymi ich koszmarami, przed intrygą i plotką, przed codziennym znudzeniem i znużeniem.

Przesuwa się po zaślanych przepysznym chodnikami schodach galerja osobistości i osób, niby w kalejdoskopie, odprowadzając mądrym spojrzeniem wszechwiedzącego portjera.

Generałowie, dyplomaci, ich przyjaciółki, córki arystokratów i księżat krwi, afezycyści, królowie wielkich trustów — i Bóg wie kto jeszcze tworzy tę barwną mozaikę typów, niby zdjętych ze sztychów angielskich rycin.

Ponad wszystkiemi unosi się subtelny fluid, niby zapach, uciekający z kryształowego flakonu w buduaru wytwornej pani, niby haszysz odurzający — wibruje po kurytarzach zacisznych i niszach i wnekach, po kanapkach i poduszkach, rozrzuconych niedbale wprawna ręka tu i ówdzie.

Późnego wieczoru zjawia się w hoteliku tym, w nieznanym mie-

ście, jednym z wielkich miast, gdzie snuje się nic politycznej intrygi i konspiracji — człowiek o nieznanym nazwisku, legitymujący się paszportem takim a takim (zapewne sfałszowany, myśli portjer z obojętnym półśmiechem, znamy to dość dobrze).

Pan wytworny, starszy, siwiejący, zjawia się, oczywista, w towarzystwie damy. Kto ona, ładna, młoda. (Zresztą, to też mi obojętne — myśli znowu portjer i po chwili zapomina o tej parze). W pokoju małego hoteliku on zdejmując perukę; jest młody, przystojny, elegancki.

Ona — czyż nie obojętne, jakie imię nosi. Jest jedną z tych kobiet, które znalazły się przez dziwny przypadek w dwuznacznej sytuacji z mężczyzną, którego nie zna. Kocha bowiem bezgranicznie ojca i zgadza się na wszystko, byle tylko uratować życie ministra, na którego rewolucjonisci zamierzają wykonać zamach.

Przed kilku godzinami zjawiał się u niej ktoś i oświadczył krótko, a zwięźle:

— Jutro rano otrzymam paszport i będę mógł umknąć ze szpon dybiacej na mnie policji, daleko stąd.

Ale jest jeszcze przedemną cała noc dzisiejsza, podczas której dzieścić razy mogę być złapany i zabity, jak pies beznamiętny.

— Szukają mnie wszędzie: musi mi więc pani ukryć, gdyż w przeciwnym razie — ojciec jej zginie, rozszarpany bombą w sztuki. A ukryć możesz mnie tylko w małym hoteliku, gdzie spędzisz noc ze mną.

Nie dociera tam nigdy policja, bo i żony ministrów na miłosnych schadzkach mogłaby spotkać.

Rano stangret przywiezie mi paszport zagraniczny i będę wolny.

Pamiętaj pani, że wolność moja okupiona zostanie życiem pani ojca, że to życie jego rzucaś na szalę.

Walka w niej krótka — kocha ojca do szaleństwa i czyni wszystko, choć nienawidzi przeciwko niemu kotłuje i kipi.

W hoteliku zawiązuje się djałóg. Pod wpływem wypitych kilku kieliszków — czuje rozmarzającą słabość.

Splata się między nimi subtelna nić, fluid poczyna działać, drga w powietrzu nieuchwytna gama odcieni i erotyzm, jak musujący szampan.

Nastrój wieczorny, przedziwna dwuznaczność sytuacji — podnieca i upaja rozkosznie, jak muśnięcie skrzydeł motyli, jak drgnienie jednej sekundy, która już nie wraca.

Rozpala się płomień zmysłów, coraz silniej i silniej — budzi się w niej kobieta. Ale fragment hi-

storji w hoteliku, słodki, jak marzenie jednej chwili nie kończy się brutalnie — łóżkiem. On jest silny, w nim drga tężyzna życiowa prawdziwego rewolucjonisty i awanturnika, który życie swe na jedną stawia kartę.

On nie chce wyzyskać sytuacji, którą mimowoli, w obronie własnego życia tylko, wywołał czy sprokował.

Świt zastaje go przygotowanym do walki, do nieustępliwego czuwania w służbie idei, z którą się sprzągnął na śmierć i życie.

Ale wypadki krzyżują nasze zamysły w sposób nieprzewidywany i dziwny. Nagła, przypadkowa rewizja w poszukiwaniu jego właśnie. Brak dokumentów, podejrzany papier legitymacyjny — policja musi go aresztować.

— A czy te dokumenty nie starczą, drga rozpocz i miłość w jej głosie, gdy ze wstydem pokazuje policji swój paszport.

„Córka ministra N... — zdumienie bezgraniczne.

Wtem nagle zaturkotał po bruku powóz oczekiwany.

— Panowie raczą mi z powozu dostarczyć portfel, abym mógł wyrównać rachunek, oświadcza wytworny pan.

W portfelu znajduje się, oczywiście i paszport zagraniczny, dokument wolności.

„Noc romantyczna“ się skończyła. „Die galante Nacht“ — jak ją nazwał autor — skuła dwoje ludzi na moment, na fragment czasu, niewidzialną nicość, a później rzuciła ich, rozdzielonych, na dalekie bezkresy świata, w huczącą wrzawę wielkich miast i ciszę wytwornych hotelików.

M. K.

## Do wynajęcia

WILLA przedmiejska (w Helenówku) składająca się z 6-ju pokoi z elektrycznym oświetleniem i ogrodem owocowym. Bliższe informacje ul. 6-go Sierpnia № 65, od 8—12. 440—3

Dr. med.

M. Skłodowska-Felauer  
choroby kobiece i akuszerja  
425—10 od 5—6  
Zamenhofska 1.

Poszukujemy dla naszej przedziałni wigoniowej samodzielnego

majstra grempli

do natychmiastowego objęcia stanowiska. Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego“ 497—2

## Zaginął wyżeł

bronzowy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zgierz, Zielona Nr. 9. J. Martczak. 447—3

MAREK TWAIN.

## Venus kapitolńska.

(Dokończenie).

ROZDZIAŁ V.

(Akcja rozgrywa się w kawiarni w Rzymie).

Jeden z licznie zebranych amerykańców odczytuje na głos i natychmiast tłumaczy następującą wzmiankę z gazety. Nadzwyczajnie odkrycie! Prawie pół roku temu signor Dzon Smidt, amerykański, zamieszkały od paru lat w Rzymie odkupił od zbankrutowanych krewnych księżny Borkase pięćdziesiąt w Kampanji, graniczącej z grobowcami rodziny Scypionów. Zwróciwszy się do ministra spraw publicznych p. Smidt przepisał tę ziemię pewnemu biednemu rzeźbiarzowi amerykańskiemu p. Jerzemu Arnoldowi, tłumacząc, iż jest to dług zaciągnięty przed kłunastu laty od rodziny Arnoldów, zastrzegł sobie oprócz tego, że chciałby na swój koszt wprowadzić na tej ziemi pewne udoskonalenia, przez co wynagrodzi szereg dobrodziejstw, jakie zaznał od rodziny Arnoldów. Przed miesiącem signore Smidt, przeprowadzając na

miejscu niezbędne rozkopy, odnalazł zabytek sztuki antycznej, najlepszy i najpiękniejszy z tych, wszystkich, które kiedykolwiek widziane były w rzymskich świątyniach sztuki. Jest to bosko — piękna postać kobiety, która, pomimo, że pokrywa ją brud i pleśń wieków, niemniej jednak musiała wzbudzić zachwyt w każdym prawdziwym znawcy. Figurze tej brak nosa, lewej nogi powyżej kolana, ucha i paru palcy u prawej nogi, pozatem zachowało się dobrze jej dumne piękno. Władze papieskie przydzieliły natychmiast figurze straż ochronną i wybrały specjalną komisję, złożoną z krytyków, archeologów i najprzewielebniejszych kardynałów dla eksperty tego dzieła sztuki i określenia jego prawdziwej wartości pieniężnej, którą należy wypłacić natychmiast właścicielowi ziemi, na której znaleziono ten okaz. Do dnia wczorajszego sprawa ta stanowiła jeszcze tajemnicę. Posiedzenia komisji odbywały się przy szczelnie zamkniętych drzwiach. Dopiero wczoraj wieczorem jednogłośnie postanowienie komisji orzekło, iż jest to postać Wenera nieznanego aczkolwiek niemniej genialnego artysty, który żył trzy wieki przed Chrystusem. Komisja uważa ową rzeźbę za naj-

genialniejsze w świecie dzieło sztuki. Koło północy odbyło się ostatnie posiedzenie, na którym określono wartość Wenerę na 10 milionów franków! Ponieważ zgodnie z prawem rzymskim i ogólnie przyjętym zwyczajem rząd uważa siebie za współwłaściciela wszystkich dzieł sztuki, znajdujących się w Kampanji, przeto p. Arnoldowi należałoby się tylko 5 milionów franków, w następstwie czego ta wspaniała statua przejdzie na wyłączną własność rządu. Dzisiaj rano „Wenera“ przewieziona zostanie na Kapitol, a w południe specjalna komisja odwiedzi p. Arnolda celem wręczenia mu w imieniu papieża kolosalnej sumy 5 milionów franków w złocie, wzamian za co omawiane arcydzieło stanie się wyłączną własnością władz.

Chór głosów: Oto szczęście! Oto diabelskie szczęście!

Jeden głos: Szanowni panowie! Proponuję stworzyć natychmiast amerykańską spółkę akcyjną dla zakupu w tem samym miejscu działki ziemi, celem poszukiwania antyków rzeźby. Spółka będzie posiadać w Nowym Jorku przy 5 Avenue specjalną agenturę dla gry na zwykłe, względnie spadku o woch akcji.

Istnieje cały szereg dziedzin pracy państwowo-twórczej, w której do dziś dnia jeszcze nie posiadamy ściśle ustalonych planów i sprecyzowanych metod działania. — Do tych dziedzin niewątpliwie należy szkolnictwo, gdzie zmiany na stanowiskach ministerjalnych zachodziły chyba najczęściej. W tej dziedzinie właśnie od dłuższego czasu wprowadzono cały szereg zmian „oszczędnościowych“, które z jednej strony dowodzą bezplatności i biurokratycznych metod jakie w tym resorcie się rozpanoszyły, z drugiej zaś strony cała akcja oszczędnościowa rządu musi doprowadzić do wypaczenia linii rozwojowej szkolnictwa. Wszelkie go rodzaju bowiem posunięcia oszczędnościowe odbywały się przeważnie kosztem oświaty, a w tym właśnie dziale redukcja wydatków była największa. Odbiło się to ujemnie już za rządów Chjeno-Piasta, gdy okazało się, że rząd w budżecie preliminował sumy na utrzymanie szkolnictwa tylko zaledwie na przeciąg trzech miesięcy, pozostawiając je widocznie na łasce losu. Wówczas jednak podniósł się gorący protest, zorganizowany przez wszystkie organizacje intelektualne, oświatowe, kulturalne i społeczne w całej Polsce. — Upadek rządu Witosa przekreślił jednakże te obrazoburcze projekty, ale, niestety, i rząd p. Grabskiego niewiele zdziałał na tem polu. Raczej przeciwnie, o ile ostatnie wygłoszone przed sejmem i na komisji oświatowej expose p. Miklaszewskiego, a zwłaszcza przytoczona dykteryjka o Esterce ośmieszyła zagranicą raz na zawsze dzieło oświaty, o tyle przeprowadzona później przez p. prezesa rady ministrów w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym akcja już w niezadługim czasie wykała ujemne skutki tych posunięć. Posunięcia te szły w kierunku reorganizacji ministerstwa, t. zn. centrali, kuratorów i inspektoratów szkolnych. Postanowiono również przeprowadzić szczegółową inspekcję wszystkich szkół powszechnych i średnich.

W rezultacie tej inspekcji ilość nauczycieli w szkołach została w skandaliczny wprost sposób zredukowana, a zarządzenia swe ministerstwo tłumaczyło zbyt niskim poziomem szkolnictwa. Wychodząco tu więc widocznie z założenia, że społeczeństwo może się obyć wogóle bez szkół, zamiast, aby istniały chociażby gorsze nawet szkoły. Podkreślić należy, że ilość zredukowanych w ten sposób w lipcu r. b. nauczycieli wynosiła kilkanaście tysięcy. W stosunku do szkół średnich, jak to głosiły oficjalne enuncjacje rządowe, postanowiono tę samą akcję oszczędnościową wykorzystać dla należytego podniesienia poziomu w uczelni. Jak te zarządzenia dokładnie władze sobie wyobrażały, niewiadomo, faktem jest jednak, że dla faktycznego podniesienia poziomu szkolnictwa średniego nie uczyniono

znowu tak wiele. Bardziej dobitnie natomiast przedstawia się sprawa reform oszczędnościowych, wówczas, gdy weźmiemy pod uwagę, że zmniejszono wydatki na ośw., zw. preparand nauczycielskich i seminarjów ochraniarskich. W ten sposób, redukując z jednej strony liczbę nauczycieli, z drugiej zaś ograniczając świeży przypływ sił nauczycielskich do szkół, uniemożliwia się rozwój szkolnictwa i stawia się mu na długie lata tamę. Nie można też pominąć milczeniem stosunku ministerstwa do szkół wyższych. W szkołach akademickich bowiem ustalono zupełnie niesłuszną zasadę samowystarczalności gospodarczej. Jednym słowem, cały ten szereg „reform“, przeprowadzanych li tylko pod kątem widzenia oszczędnościowym, bez uwzględnienia istotnych potrzeb społeczeństwa, doprowadzić musiał w rezultacie do poważnych zaburzeń i wstrząsów w precyzyjnej maszynie szkolnictwa. Ostatniem jednakże posunięciem, uczynionem przez rząd w tym kierunku, było początkowo zredukowanie, a następnie zupełne poniesienie budowy tak niezbędnych gmachów szkolnych i mieszkań dla nauczycieli przez cofnięcie gminom i związkom komunalnym kredytów w wysokości 50 procent ponoszonych na ten cel kosztów. Podkreślić tedy też należy znamienity fakt, że o ile rząd ze swej strony nie czyni nic, albo prawie nic, dla należytego rozwoju oświaty, o tyle z drugiej strony w haniebny wprost sposób krepuje samorządy w ich pracy oświatowej, odbierając im przeznaczone na ten cel źródła podatkowe. Na tle powyższych oszczędnościowych zarządzeń, które doprowadzić mogą, jak to już wyżej wykazano, do powolnego obumierania idei nauczania powszechnego, na tem tle właśnie tem wyraźniej odbija jedno z niewłaściwych rozporządzeń ministerjalnych. Mamy tu na myśli wydane w dniu 8 marca r. b. rozporządzenie rady ministrów, dotyczące organizacji władz administracyjnych II instancji, na podstawie którego sprawa mianowania, przenoszenia lub usuwania nauczycieli szkół średnich, państwowych i powszechnych, oddana została w ręce władz administracyjnych (wojewódzkiej). Rozporządzenie to sprzeczne jest z ustawą o tymczasowym ustroju władz szkolnych z dnia 4 czerwca 1920 r., która znosi zależność władz urzędów szkolnych od organów administracji politycznej.

Rozporządzenie to wprowadza ze względu na administracyjno-polityczny charakter wojewody czynnik, nie mający nic wspólnego z interesem pedagogicznym szkoły. — Rozporządzenie to więc, które wprowadza prawdziwą dezorganizację w szkolnictwo, jest uwiarygodnieniem bezplanowej akcji administracyjnej i oszczędnościowej rządu w dziedzinie szkolnictwa.

Obs.

Wszyscy: Propozycję przyjmujemy!

## ROZDZIAŁ VI.

(Akcja rozgrywa się na Kapitolu w Rzymie).

### Po dziesięciu latach.

Droga Marjo! Oto widzisz najznakomitszą statwę świata — boską Wenerę Kapitolńską, o której tak wiele słyszałaś. Stoi ona przed nami ze swymi drobnymi brakami „odrestaurowanymi“, albo, mówiąc prościej „rozreklamowanymi“ przez największych rzeźbiarzy rzymskich. Nawet sam fakt, że dopuszczono ich do dotknięcia się do tego dzieła sztuki, rozstawi ich imiona po wsze czasy; lecz jakie dziwne wrażenie wywiera na mnie to miejsce! Dziesięć szczęśliwych lat temu, w dniu gdy stałem tu poraz ostatni, byłem biedny, taki nie miałem szeląga w kieszeni. Co prawda, to niemało trudu kosztowało mnie to, zanim Rzym został właścicielem tego największego ze wszystkich istniejących w świecie dzieł sztuki starożytnej.

— Najdoskonalsza, najznakomitsza Wenero Kapitolńska! A jak była oceniona? Zdaje się, że na 10 milionów franków!

— Tak, i teraz jest tyle warta.

— O, drog. Jerzy, jaka bosko piękna jest ona!

— Co znowu! ale co za porównanie z tą dawną, zanim Dzon Smidt odrał jej nogę i złamał nos! O, przenikliwy, genialny, dobroczynny Smidt! Jesteś twórcą naszego szczęścia! Tss.

— Czy wiesz, Marjo, co oznacza ten dźwięk? Nasza mała ma koklusz, a ty ją tu przyprowadziłaś! Czy nigdy się nie nauczyłaś nieco troskliwiej obchodzić z dziećmi?

### ZAKOŃCZENIE.

Wenera kapitolńska po dzień dzisiejszy zdobi Kapitol rzymski i jak zawsze, stanowi najprawdziwsze, najznakomitsze starożytne dzieło sztuki, z którego cały świat może być dumny! A gdybyście kiedykolwiek mieli szczęście oglądać ją i podziwiać, niech ta prawdziwa historia jej pochodzenia nie zmniejsza waszego zachwytu; lecz gdy przeczytacie o odnalezieniu kamiennego kolosa przy rozkopach, koło Syrakuz w Stanach Nowyorku, albo gdziekolwiek indziej, to zachowajcie się z rezerwą! A gdy przedsięwzięta, który odkopał ów rzadki okaz, zaproponuje wam go kupić za jakąś obrzydliwą sumę — nie kupujcie! Podziwcie go — do pieczęci.

(Tłum. W. Pr.)



# Sprawy robotnicze

## Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 12 b. m. będzie uskuteczniła wypłatę 2 i 3 raty zasiłku bezrobotnym, zarejestrowanym przez biura P. U. P. P. od soboty, dnia 6 b. m. do czwartku, dnia 11 b. m. włącznie.

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 rano do 3 popołudniu w następujących biurach:

W II biurze wypłat, ulica Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, którzy posiadają numerki wydane przez I-sze biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 4981, oraz przez II-gie biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 2104;

W IV biurze wypłat, ulica Rokicińska 58, I p. dom Widz. Man. Baw., dla bezrobotnych, którzy posiadają numerki, wydane przez III-cie biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 4451, oraz przez IV biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 6705;

W VII biurze wypłat, ulica Wólczańska 253, parter, dla bezrobotnych, którzy posiadają numerki,

wydane przez V biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 2167; przez VI biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 3201 i przez VII biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 2916;

w VIII biurze wypłat, ulica Kilińskiego 222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych, którzy posiadają numerki rejestracyjne, wydane przez VIII biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 1878;

w IX biurze wypłat, ulica Kilińskiego 222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych, którzy posiadają numerki, wydane przez IX biuro rejestracyjne, począwszy od liczby 5194.

Prócz osób, zarejestrowanych w ciągu ostatniego tygodnia, do wypłaty mogą się zgłosić i ci bezrobotni, którzy — pomimo wezwania dotychczas 2 i 3 raty zasiłku nie odebrali.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie dowód, stwierdzający tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.), książeczkę obrachunkową, oraz numerki, wydany przy rejestracji.

## Wypłaty w sobotę.

Dnia 13 b. m. będzie uskuteczniła wypłatę 4, 5 i 6 raty zasiłku bezrobotnym, posiadającym numerki od 601 do 900.

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 rano do 3 popoł. w następujących biurach:

1) Biuro wypłat, ulica Ogrodowa nr. 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

2) biuro wypłat, ulica Ogrodowa nr. 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

3) biuro wypłat Helenów;

4) biuro wypłat, ulica Rokicińska 58, I p., dom Widz. Man. Baw.;

5) biuro wypłat Wodny Rynek, róg ulicy Rokicińskiej;

6) biuro wypłat, ulica Pańska nr. 106, fabryka K. Eiserta;

7) biuro wypłat, ulica Wólczańska 253, parter;

8) biuro wypłat, ulica Kilińskiego 222, fabryka Ossera;

9) biuro wypłat, ulica Wólczańska 253, parter.

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez P. U. P. P., posiadającym numerki od 601 do 900, będzie wypłacona 4, 5 i 6 rata zasiłku w godzinach pomiędzy 3 i pół popoł. a 9 i pół wieczorem w parterowym lokalu przy ulicy Wólczańskiej nr. 253.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu i godzinach wyznaczonych; przybywanie wcześniej niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawną wypłatę. — Szczególny kładzie się nacisk na

to, aby osoby, które wezwano po odbiór zasiłku w godzinach między 9 rano a 3 po południu, nie zgłaszały się po wypłaty wieczorem, osoby zaś, którym wyznaczono czas odbioru zasiłku między 3 i pół po południu a 9 i pół wieczorem, nie zgłaszały się rano.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić do tego z wyżej wymienionych biur, którego numer znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, gdzie otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.) książeczkę obrachunkową, oraz numerki, wydane przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że bezrobotni, którzy 2 i 3 ratę zasiłku otrzymali, mają tylko wówczas prawo do 4, 5 i 6 raty, o ile utracili pracę przed 11 lipca 1924 r., jeśli utracili pracę po 11 lipca, a przed 16 lipca r. b. mają prawo tylko do 4 i 5 raty; jeśli natomiast utracili pracę po 16 lipca a przed 25 lipca r. b. mają prawo wyłącznie do 4 raty.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się wyżej podane terminy o tydzień naprzód; dla tych zaś osób, którzy dotychczas żadnej zapomogi nie otrzymali — o 2 tygodnie naprzód.

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez biura państwowego urzędu pośrednictwa pracy po dniu 11 b. m., 2 i 3 raty zasiłku będą wypłacone dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

## Nowe warunki w fabryce Steinerów.

### Administracja fabryki zdecydowana jest warunki przeprowadzić.

(p) W ostatniej chwili dowiadujemy się o groźbie bardzo poważnego targu w wielkiej fabryce Steinera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 276.

Fabryka wspomniana, nieczynna z powodu przeprowadzonego remontu i niedawno uruchomiona zatrudnia przeszło dwa tysiące robotników.

Administracja zapowiedziała w dniu wczorajszym robotnikom, iż od dnia dzisiejszego wprowadzone zostaną nowe warunki pracy i płacy.

Zelektryzowani tem robotnicy wysłali natychmiast delegatów swych po bliższe informacje, którzy też w imieniu wszystkich robotników oświadczyli, iż na żadne zmiany się nie zgadzają.

Zmiany zapowiedziane mają być przeprowadzone w myśl ostatnich propozycji związku przemysłowców.

Jak się dowiadujemy, fabryka technicznie została przygotowana dla łatwiejszego zastosowania nowych metod pracy.

Gdy M. opuszczał mury fabrycznej, znievažył czynnie kierownika fabryki, wobec czego policja XI-go komisariatu spisała protokół.

## Pracują — więc pozostaw im gotówkę?

### Tak rozumuje Pupp. i zwleka z wypłacaniem zapomóg.

W dniu wczorajszym przedstawiciel głównego związku klasowego p. Kalużyński zwrócił się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, magistratu i delegata min. pracy i opieki społ. p. Wróblewskiego w sprawie wypłacenia zaległych zapomóg tym robotnikom, którzy przystąpili ostatnio do pracy wskutek uruchomienia fabryk, domagając się najszybszego uregulowania zaległości i nieszerzenia fermentu niezadowolenia wśród znacznej ilości robotników, nie mogących się doczekać wypłacenia należnych im zapomóg.

Robotnicy ci otrzymują stale odpowiedź odmowną.

Mimo interwencji p. Kalużyńskiego sprawa nie została na miejscu załatwiona i delegat p. Wróblewski ma w dniu dzisiejszym porozumieć się w tej sprawie z ministerstwem pracy.

## Gazownia, elektrownia i magistrat

### w sprawie interesów pracowników.

(b) Onegdaj odbyło się posiedzenie klasowego związku pracowników użyteczności publicznej, na którym rozpatrywano sprawę, tyżące się pracowników gazowni, elektrowni i pracowników miejskich.

W sprawie gazowni okazało się, że dyrekcja w swoim czasie przyznała pracownikom bezpłatny deputat koksowy, lecz liczy się im 40 kilo, jako hektolitry, podczas gdy odbiorcy prywatni otrzymują 50 klg., a prócz tego postanowiono im oberwać dalsze 15 klg.

Kwestja ta zadecydowana została nie na posiedzeniu rady nadzorczej gazowni.

P. Andrzejak referował stosunki, panujące w elektrowni, gdzie przy zniżce kosztów utrzymania obniża się pracownikom płace, a przy wyższych nie podwyższa się ich.

Na interwencję delegacji pracowników p. dyrektor Golec oświadczył, że sprawę tę poruszy na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Sprawy pracowników miejskich referował prezes zarządu p. Kowalski i wskazywał na nadużycia w poszczególnych wydziałach magistratu. W wydziale gospodarczym zwolniono sprzątaczkę klasowego związku i zastąpiono je członkinią NPR., to samo się dzieje w wydziale handlowym, gdzie zwolniono, rzekomo z powodu redukcji 7 pracowników, a tymczasem przyjęto innych 7.

W wydziale opieki społecznej za prowadzone w domu wychowawczym przy ulicy Karolewskiej kierownictwo siostrzarytek, które pod groźbą wydalenia, zaprowadza ją 12-godzinny dzień pracy.

Po dyskusji nad powyższymi sprawami, postanowiono wysłać delegację do prezidenta miasta.

Dalej p. Kowalski w referacie swym omawiał sprawę trzynastopensj dla pracowników miejskich, przyczem wskazał, że pracownicy zostali zaskoczeni drożyzną, wzrastającą z dnia na dzień, a mimo przyrzeczenia prezydium magistratu, magistrat zalega w płaceniu pensji. Wobec tego należy zwrócić się do magistratu, wzorem lat ubiegłych, o wypłacenie w tym roku 13-tej pensji.

Dalej referent wskazał, że należy domagać się od magistratu wypłaty dodatku mieszkaniowego, jak to ma miejsce u urzędników państwowych.

Po dłuższej dyskusji nad powyższymi sprawami uchwalono w sprawach tych porozumieć się z pozostałymi organizacjami na terenie magistratu i opracować wspólny memoriał do prezydium magistratu.

HALA HARTSZTAJNÓWNA  
MAJER FRENKIEL  
zaślubieni  
Sopoty. Elbl.

## Jest wogóle niedobrze — a będzie jeszcze gorzej.

### Co myśli o finansach miejskich ławnik Kulamowicz?

Od ławnika wydziału podatkowego magistratu miasta Łodzi otrzymujemy szereg informacji o stanie finansowym miasta, które ze względu na aktualność tej sprawy przytaczamy:

Przedewszystkiem, twierdzi p. Kulamowicz, zmniejszyły się wydatki dochody miasta. Ubytek wynosi do 25 procent, a złożyły się nań następujące okoliczności:

Udział samorządu w podatku obrotowym zmniejszył się w ostatnich miesiącach tak, że stanowi minimalną część budżetu, pomimo, że dawniej pokrywał prawie 40 procent wydatków. W ten sposób odbija się kryzys w przemyśle na kasie miejskiej.

Obowiązująca obecnie ustawa o finansach samorządów odebrała magistratowi szereg bardzo poważnych źródeł podatkowych, dawniej eksploatowanych. I tak odebrała podatek od ładunków węgla, który w Łodzi stanowił poważną pozycję w budżecie, skasowano podatek od energii elektrycznej zarówno do celów oświetlenia, jak i popędu, który również w przemyśle Łodzi dawał pokaźne wpływy, zniesiono podatek szkolny i na opiekę społeczną, wskutek czego szeroko zakrośone wydatki na szkolnictwo ponoszone być muszą z normalnego budżetu i wreszcie pozbawiono miasto prawa samostanowienia pobierania podatku od napojów alkoholowych, który obecnie ściągają władze państwowe, rozdzielając go następnie proporcjonalnie pomiędzy wszystkie samorządy wiejskie i miejskie. Na tej zmianie procedury Łódź wyszła jaknajgorzej, gdyż w okresie gdy pobierała ten podatek w własnym zakresie, wóływało do kasy miejskiej około 130 tysięcy złotych miesięcznie, a teraz za lipiec i sierpień miasto otrzymało od zarządu z tego tytułu zaledwie 37 i pół tysiąca złotych.

Poruszając sprawę przekroczenia budżetu przez wszystkie prawie wydziały magistratu, ławnik Kulamowicz oświadcza, że zarówno magistrat, jak i komisja skarbowo-budżetowa stoją na stanowisku iż budżet musi być bezwzględnie przestrzegany i przekroczenia mogą nastąpić tylko o tyle, o ile zwiększy się wydajność istniejących i w budżecie przewidzianych źródeł dochodowych, względnie otwarte zostaną nowe. Dlatego też przekroczenie budżetu do wiadomości nie zostało przyjęte.

Ławnik Kulamowicz spodziewa się jednak, że deficytu w tym roku nie będzie. Przedewszystkiem odniesiono się do ministerstwa skar-

bu o pozostawienie miastu podatku od nieruchomości, którego w Łodzi nawet ściąganie nie można, gdyż magistrat ma zamiar od właścicieli nieruchomości ściągnąć podatek na kanalizację, zaś obydwóch podatków ściągnąć się nie da. Sprawa podatku na kanalizację na razie nie jest jeszcze zdecydowana, gdyż panuje rozbieżność zdań co do tego, czy podatek ten mają płacić tylko właściciele nieruchomości, czy też i lokatorzy.

Ponadto magistrat spodziewa się uzyskać około 200 tysięcy złotych z podatku od zbytku mieszkaniowego, świeżo zatwierdzonego przez rząd i około 2 milionów złotych z podatku od lokali.

Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że w jesieni i zimą zwiększą się bardzo poważnie wpływy z podatków od zabaw i widowisk, to należy się spodziewać, że rok zostanie zamknięty bez deficytu.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa budżetu na rok przyszły, gdyż według dotychczasowego preliminarza wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w tym roku wyniosą około 200 milionów złotych, czyli 100 procent więcej, aniżeli w roku bieżącym.

W obecnej chwili jednym z najważniejszych źródeł dochodów miasta jest podatek od widowisk i zabaw. Nie może przeto być mowy o jakimkolwiek obniżeniu tego podatku, tembardziej, że magistrat przekonał się, iż obniżenie tego podatku wychodzi na korzyść tylko przedsiębiorcom, którzy natychmiast na swoją korzyść podnoszą ceny zasadnicze biletów wejściowych.

Aby umożliwić publiczności orientowanie się w wysokości placanego podatku od biletów, magistrat zarządził, by na biletach wejściowych wyszczególniona została zasadnicza cena biletu i cyfra placanego podatku.

Jak wynika z powyższych wyurzeń ławnika Kulamowicza, magistrat ma niewątpliwie zamiar załatwienia tegorocznego deficytu budżetowego wpływami z projektowanego podatku na kanalizację i nadzieją na wpływy z zabaw, widowisk i imprez karnawałowych. — Społeczeństwo prawdopodobnie zmuszone zostanie ponieść znaczne nowe ciężary rzekomo na kanalizację, której nikt z obecnego pokolenia zapewne oglądać nie będzie, bo kanalizacyjne dochody pójdą na latanie dziur w budżecie. — Jednym słowem, magistrat zdradza ochotę skanalizowania nam kiesze ni i gruntownego ich osuszenia.

## Ostatecznie dr. Grabowski ustąpił.

### Nie ze stanowiska, ale tylko wobec nalegań biednych piekarzy. — Wykalkulował, że chleb ma być tańszy, ale nie oparł się kalkulacji piekarzy.

(b) W dniu wczorajszym kierownik oddziału walki z lichwą dr. Grabowski wezwał do siebie przedstawicieli cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia majstrów na konferencję.

Przybyłym piekarzom dr. Grabowski oświadczył, iż po zebraniu odpowiedniego materiału, okazało się, że w Łodzi chleb jest droższy o 9 gr. na bochenku, niż w Warszawie i po przeprowadzeniu kalkulacji, komisariat rządu doszedł do wniosku, że chleb 2 kg. z 50 proc. mąki winien kosztować nie drożej jak 66 gr.

Wobec powyższego dr. Grabowski nawoływał piekarzy, by zastosowali się do tej ceny, gdyż policja będzie pociągać do odpowiedzialności winnych pobierania cen wyższych.

Dalej dr. Grabowski wskazał, że niektórzy piekarze wykazują się fałszywymi rachunkami na poparcie swej kalkulacji i kilku takich piekarzy zostało pociągniętych do odpowiedzialności.

W odpowiedzi p. Majzner wskazał, że propozycja dr. Grabowskiego jest nie do przyjęcia i o ile nie zostanie cofnięta, to piekarnie musiałyby być zamknięte, ponieważ mąka w ostatnich dniach zdrożała i na posiedzeniu zarządu majstrów piekarskich postanowiono ceny podwyższyć.

Ostatecznie dr. Grabowski zgodził się odroczyć wprowadzenie niższych cen, aż do porozumienia się z województwem.

## „Wojna wojnie”.

(b) Stosownie do uchwał między narodówki amsterdamskiej i międzynarodówki zawodowej PPS., w dniu 21 b. m. odbędzie się demonstracja pod tytułem „Wojna wojnie”.

W Łodzi urządzenie demonstracji tej przyjęły na siebie trzy partje: PPS., niemiecka partja pracy i „Bund”.

Program demonstracji dokładnie

działności winnych pobierania cen wyższych.

Dalej dr. Grabowski wskazał, że niektórzy piekarze wykazują się fałszywymi rachunkami na poparcie swej kalkulacji i kilku takich piekarzy zostało pociągniętych do odpowiedzialności.

W odpowiedzi p. Majzner wskazał, że propozycja dr. Grabowskiego jest nie do przyjęcia i o ile nie zostanie cofnięta, to piekarnie musiałyby być zamknięte, ponieważ mąka w ostatnich dniach zdrożała i na posiedzeniu zarządu majstrów piekarskich postanowiono ceny podwyższyć.

Ostatecznie dr. Grabowski zgodził się odroczyć wprowadzenie niższych cen, aż do porozumienia się z województwem.

nie jest jeszcze ustalony, lecz prawdopodobnie odbędzie się o godz. 10 rano zbiórka na Wodnym Rynku, skąd po krótkim przemówieniu uda się pochód na Plac Wolności, gdzie z trzech trybun przemawiać będą przedstawiciele partji, poczem pochód się rozwiąże.

Partje powyższe wydadzą wspólną odezwę do robotników socjalistycznych.

## Awantura w fabryce Szaiblera.

(b) Kierownik fabryki Szaiblera i Grohmana Gustaw Zorawski zwrócił się do policji o usunięcie z fabryki robotnika Józefa Mikołajczyka z powodu awanturowania



## Jeszcze jeden dowód, że daleko nam do Europy.

Dostarczyła go łódzka defenzywa, kontiskując aparat radiotelefoniczny. Kupiony legalnie i bez przeszkód w Warszawie w publicznym i koncesjonowanym składzie przyborów radiotelefonicznych.

W tych dniach, po dłuższej gorliwej obserwacji, do której użyto cały sztab funkcjonariuszy tajnej policji politycznej, wkroczyła defenzywa do mieszkania pp. Lederów przy ulicy Czerwonej 3 i skonfiskowała, znajdujący się w mieszkaniu aparat radiotelegraficzny, kupiony w Warszawie w koncesjonowanym publicznym składzie przyborów radiotelegraficznych, który n. b. ogłasza się szeroko i za chęcią wszystkich do kupowania takich aparatów, które n.p. w Niemczech spotyka się już dzisiaj w każdym niemal mieszkaniu robotniczym.

Ceremoniał wkraczania władz defenzywy do mieszkania pp. Lederów był tego rodzaju, jakgdyby chodziło conajmniej o zdradę stanu lub zdradę główną i to w czasie wojny.

Aparat naturalnie skonfiskowano i wszczęto szerokie dochodzenie, połączone z intensywnym marowaniem papieru, atramentu i energii ludzkiej, płaconej przez skarby państwa, po to, by prawdopodobnie w najbliższych dniach oddać właścicielowi z powrotem aparat i w dodatku przeprosić go za ambaras.

Jeżeli bowiem dopuszczalna jest bez żadnych ograniczeń sprzedaż aparatów radio, jeżeli dopuszczal-

ne jest reklamowanie tych aparatów i jeżeli powstaje cały szereg firm, handlujących tymi aparatami, to oczywiście wolno tego rodzaju aparaty również i nabywać. P. Leder w dodatku, chcąc dopełnić wszystkich formalności zwrócił się do jedynie w tym wypadku kompetentnej władzy, t. j. do dyrekcji urzędu pocztowego z prośbą o zarejestrowanie zakupionego aparatu i wyznaczenie opłaty skarbowej. W braku jednak odpowiednich przepisów, urząd łódzki polecił mu czekać.

Widocznie jednak u nas o codziennych sprawach decyduje jeszcze defenzywa i dlatego tak djabielnie daleko nam do Europy.

Tłumaczenie się władz, że działają w przypuszczeniu, iż chodzi o stację nadawczą, świadczy bardzo smutno o stopniu ogólnego wykształcenia ich reprezentantów, gdyż dzisiaj już każdemu dziecku wiadomo, że stacja nadawcza na pierwszy rzut oka jest do rozpoznania i nie trzeba aparatu zabierać do szczegółowego badania w urzędzie defenzywy.

Biedny ten obywatel Rzeczypospolitej — niedługo nawet do garnka zaczna mu zaglądać i pure kartoflane z talerza brać do analizy, czy to czasem nie dynamit.

## Ostrożnie z sobotnimi filiżankami. Kelnerom z „Tivoli“ grozi 6 lat więzienia. 3.000 zł. kaucji.

(b) Jak już donosiliśmy, podczas kontroli policyjnej w restauracji „Tivoli“ kelnerzy pobili policjantów, usiłując odebrać im filiżanki, w których podawano alkohol w dniu świątecznym.

Sprawa kelnerów tych i Soltyśki i Milczarka była omawiana na ostatnim posiedzeniu gospodarzem sądu okręgowego, na którym uchwalono jako środek zapobiegawczy zastosować względem oskarżonych kaucję w wysokości 3 tys. złotych od każdego.

W związku z tem udała się delegacja, składająca się z sekretarza o. k. z. z. p. Łątkowskiego i przed-

stawiciela związku gastronomiczno-hotelowego p. Brauna do prokuratora Szmidta, którego prosiła o zmniejszenie kaucji, gdyż kelnerzy nie posiadają tyle pieniędzy.

W odpowiedzi p. prokurator oświadczył, że właściwie winien być zastosowany w sprawie powyższej bezwzględny areszt i jako prokurator, stojący na straży bezpieczeństwa publicznego, nie może się starać o zadośćuczynienie prośbie delegacji.

W końcu p. prokurator zaznaczył, iż oskarżonym grozi kara od 1 do 6 lat więzienia.

## Kwesta na szkołę rzemiosł.

Ruch młodzieży w szkole rzemiosł wzrasta się z roku na rok. Pódezas gdy w ubiegłym roku szkolnym liczba uczniów wynosiła 164, w tym roku liczy 230. Około stu kandydatów nie znalazło miejsca z powodu przepełnienia. Zarządzący szkoła pragną wszystkiej młodzieży zgłaszającej się umożliwić korzystanie z dobrodziejstw nauki zawodowej i wychowania chrześcijańskiego.

W tym celu zamierzają jeszcze w tym roku przystąpić do budowy wielkiego domu młodzieży na uzyskanym od mla-

sta placu. Potrzebne są otrzymania fundusze. W nadchodzący niedzieli i poniedziałek urządzona będzie na ten cel wielka kwesta na ulicach miasta, w lokalach, sklepach i składach.

Spółceństwo łódzkie, zawsze skore do popierania wszelkiej akcji społecznej napewno okaże się hojnym w dniach 14 i 15 b. m., dając grosz swój na rozbudowę szkoły rzemiosł.

Bilety oznaczone numerami będą uprawniały do otrzymania przedmiotów, oznaczonych odpowiednimi numerami.

## Kary na zaniedbujących rejestrację w urzędach stanu cywilnego.

Miejscowy urząd stanu cywilnego przystąpił do rejestracji tych osób, które dokonywały przedwstępnej zapisu rabinicznego w gminie żydowskiej nie rejestrują urodzeń i ślubów w miejscowym urzędzie stanu cywilnego. Zgodnie z przepisami prawa, osoby te będą pociągane do odpowiedzialności za zaniedbania, które nieraz po latach prowadzi do komplikacji prawnych, odbijających się w pierwszej linii na dzieciach.

Skargi ludności żydowskiej na utrudnienia w urzędach państwowych powstają w większości wypadków z powodu niewypelniania obywatelskich przepisów obowiązujących. Dzieci cierpią zwykle za karygodną opieszałość rodziców. — cii!

Dziecko po ośmiu dniach niezarejestrowane musi w razie dojścia do pełnoletności stawać przed specjalną komisją do ustalania wieku popisu węg. Metryka urodzenia, sporządzona w ciągu ośmiu dni od urodzenia jest dokumentem, sporządzonym wedle wszelkich przepisów prawa.

Dokładne wyszczególnienie wszystkich danych dotyczących nowonarodzonego, posiada szczególnej doniosłe znaczenie w dziedzinie praw osobowych i majątkowych, np. w prawie spadkowym, małżeńskim, jak również w dziedzinie prawa publicznego.

Nie zaniedbywać więc rejestracji

## Lekkomyślne oskarżenie.

W związku z notatką naszą z dnia 5 września p. t. „Żona — złodziejka“, dowiadujemy się, że meldunek p. Włodarczyka polegał w całości na nieporozumieniu. Obecnie cofnął on oskarżenie,

skierowane do komisariatu przeclwko żonie, a nowe jego oświadczenie w zupełności rehabilituje p. Jadwigę Włodarczyk, niesłusznie i bezpodstawnie posądzaną przez męża.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Dosyć pogodnie, duże wahania temperatury, noc bardzo chłodna; na południu wzmoczenie i w środku kraju pochmurno i słabnące wiatry zachodnie; na północy i w górach pogodnie i chłodno.

### Zaproszenie.

W imieniu oficerów i szeregowych pułku zapraszam wszystkich PP. oficerów i szeregowych rezerwy, jak również sympatyków pułku na uroczystość radzymińska, która odbędzie się 14 b. m.

Dowódca 28 p. S. K.

Dojazd z Warszawy—Pragi kolejką radzymińska.

### Wieczór dyskusyjny w związku pracowników handlowych (Aleje Kościuski 21).

Dzisiaj, w piątek, dnia 12 września, o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu związku zaw. pracowników handlowych i biurowych miasta Łodzi (Al. Kościuski 21) wieczór dyskusyjny na temat „Ubezpieczenia wojenne“.

Obecni mogą być tylko członkowie związku.

### Cyrk Ciniselli.

W najbliższych dniach otworzony zostanie przy ul. Konstantynowskiej Nr. 16 cyrk, który został gruntownie odświeżony.

Dyrektorem cyrku również i w tym sezonie będzie p. Aleksander Ciniselli. — Dowiadujemy się, że w bieżącym sezonie cyrkowym Łódź zobaczy atrakcje, oraz sily arenowe, jakimi się poszczycić mogą największe cyrki świata. Młodzi inżynierzy zapowiedzieli swoje występy bracia Cornick, światowi komici. Również trupa, składająca się z dziewięciu orangutanów.

## 10-ła rocznica śmierci Jaura.

(p) Oddział łódzki polskiej partii socjalistycznej otrzymał z centralnego komitetu okólnik, polecający w dniu 21 września r. b., w którym to dniu przypada dziesiąta rocznica śmierci wodza proletariatu Jaura, urządzić uroczyste, poważne i spokojne manifestacje.

W dniu tym odbędą się publiczne wiece, odczyty, pochody i akademie.

## Przed losowaniem 5 pr. obl. pożyczki dolarowej.

(p) Łódzki oddział banku polskiego, PKO., oraz poważniejsze banki prywatne sprzedają obligacje 5 proc. premijowej pożyczki do dolarowej po cenie nominalnej t. j. po 5 dolarów z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Jak nas informuje łódzki oddział banku polskiego, zapotrzebowanie na obligacje jest bardzo duże ze względu na zbliżający się termin ciągnięcia premii, wylosowana nie których odbędzie się w dniu 1 października b. r.

## Jaja drożeją.

(p) Ostatnia zwykła cen jaj w sprzedaży hurtowej odbiła się obecnie i w sprzedaży detalicznej. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył cenę jaj od dnia wczorajszego z 10 na 11 groszy za sztukę.

## „Łoć Polski“.

Ukazał się Nr. 10 naszego jedynego lotniczego pisma ilustrowanego, wydanego w Warszawie przez ligę obrony powietrznej państwa.

Jak widać znamienity rozwój tego miesięcznika użytecznego stowarzyszenia odzwierciedla się doskonale w jej organie. „Łoć Polski“ Nr. 10 stał się pismem niemal luksusowym, o pięknej barwnej okładce, oryginalnych ilustracjach, ładnych wznatach i dobrym papierze. Artykuły i kreski trzymają ogół polski a jaur wydarzeń lotniczych w świecie, beletrystyka działu „Życie w błękitach“ istotnie wprowadza czytelnika w wir wrażeń i przeżyć z życia naszych żeglarzy powietrznych. Ogół wojskowych czytelników znajduje tu coraz szerzej rozwijający się dział p. t. „Lotnictwo wojskowe“ — omawiający aktualne zagadnienia i ostatnie doświadczenia wojenne lotnictwa we Francji, w Mezopotamii, Maroku, Rosji, Japonii i t. p.

# Tragedja oficera.

Regulamin, wkraczający w najtajniejsze sprawy prywatne, złamał mu życie i zaprowadził na ławę oskarżonych.

W środę dnia 10 i czwartek dnia 11 b. m. sąd wojskowy IV okręgu rozpatrywał sprawę kpt. Kumorka Stanisława, oskarżonego, że: w dniu 13 grudnia 1922 roku nietrzeźwy zaczął na ulicy Piłsudskiego w Częstochowie żonę porucznika rezerwy Meszowicza. Na wszczęty alarm przez napadniętą nadbiegło dwóch policjantów, którzy natrafiając na opór ze strony kapitana Kumorka, nie mogli go wylegitymować i wezwać musieli żandarmów.

Przed przybyciem żandarmów, jak mówi akt oskarżenia, kpt. Kumorek wyraził się obelżywie o policjantach, nazywając ich złodziejami, łapownikami i jeszcze gorzej. W dniu 17 kwietnia 1923 roku oskarżony na dziedzińcu koszarowym strzelił z rewolweru do swego zwierzchnika, dowódcy batalionu, kapitana Petrykowskiego, raniąc go w głowę.

Sprawa ta jest już po raz trzeci rozpatrywana przez sąd wojskowy okręgu IV.

W pierwszej rozprawie wyrok opiewał na pięć lat więzienia, pozabawienie praw i wydalenie z wojska. W drugiej — na zasadzie amnestji — karę zmniejszono do lat czterech, pozostawiając jednak pozabawienie praw i wydalenie z wojska.

Po raz trzeci znalazła się ta sprawa na forum sądu wojskowego okręgu czwartego po ponownym zgłoszeniu zażalenia nieważności przez oskarżonego.

O godz. 9 rano w pierwszym dniu rozpraw sąd przystąpił do badania oskarżonego.

Z zeznań kpt. Kumorka Stanisława dowiadujemy się, że: wstąpił do wojska polskiego w chwili powstania tegoż, jako szeregowiec i po przebyciu niewoli niemieckiej w dalszym ciągu nie opuszczał szeregów armji. Na froncie był przez kilka lat. W roku 1916 został silnie kontuzjowany. W polu awansował na stopień porucznika i odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“ klasy V, oraz trzykrotnie „Krzyżem Walecznych“.

Po zakończeniu działań wojennych wrócił z pułkiem do Częstochowy i awansował na kapitana.

W Częstochowie kpt. Kumorek zakochał się, lecz na prośbę skierowaną do komisji małżeńskiej o zaakceptowanie wyboru, otrzymał odpowiedź odmowną.

Nie mogąc pogodzić się z orzeczeniem komisji wpadł w pewien rozstrój nerwowy i bardzo często widywano go w restauracjach, gdzie upijał się.

Od tego czasu stał się nałogowym alkoholikiem, zaniedbywał się w służbie i zatracił poprawne formy zachowania się.

W dniu 17 kwietnia 1923 roku kapitan Kumorek spóźnił się do koszar tak, że kompanja jego wymaszerowała pod dowództwem zastępcy. Zauważył to dowódca

batalionu kpt. Petrykowski i zawiadomił oskarżonego, że przedstawią go do raportu dowódcy pułku.

Pamiętając o obietnicy, którą dał dowódcy pułku, że w czynnościach służbowych poprawi się i przestanie pić, zwrócił się dnia tego z prośbą do kpt. Petrykowskiego, by sprawy tej nie przedstawiał dowódcy, lecz zataił ją sam jako dowódca batalionu.

Usłyszawszy odmowę, wyjął brauning i dwukrotnie strzelił do kapitana Petrykowskiego, raniąc go w głowę.

Po dokonaniu tego czynu został aresztowany i przesłany do dyspozycji władz sądowych.

Z zeznań świadków wynika, że kpt. Kumorek był oficerem wzorowym, o charakterze nieskazitelnym i w wysokim stopniu człowiekiem honoru, aż od czasu gdy nadeszła odmowna odpowiedź komisji małżeńskiej.

Od tego czasu stał się człowiekiem wprost nienormalnym.

Współlokator jego zeznał, iż kilkakrotnie zauważył, jak w nocy rozmawiał sam ze sobą i czuł się po podłodze, jakby czając się na niewidzialnego prześladowcę.

Datowało się to od czasu odmowy komisji małżeńskiej.

Koledzy zmuszeni byli odbierać mu brauning, gdyż często nastawał na życie swoje, jak i przyjaciół.

Do sprawy wezwano 8 ekspertów, w czem 6 lekarzy, którzy motywowali poprzednio złożone oświadczenie, że kpt. Kumorek nie może być odpowiedzialny za swój czyn, gdyż nie jest i nie był w stanie normalnym.

Eksperci zeznawali kolejno bez obecności na sali pozostałych.

Po wywodach ekspertów zabrał głos prokurator major Jaskólski, który w zwięzłym i rzeczowym przemówieniu zbijał twierdzenia ekspertów, domagając się surowej kary dla oskarżonego.

Po przemówieniu prokuratora, zabrał głos obrońca oskarżonego, mecenas Braun, który w swem przemówieniu kolejno zbijał wywody przedstawiciela oskarżenia publicznego. Opierając się na ekspertyzie psychiatrów, dowodził on, że oskarżony jest jedną z tych ofiar, u których wojna poczyniła w ustroju nerwowym straszne spustoszenia. W szczególności opierał się obrońca na oświadczeniu czwar tego eksperta, dr. Frenkla, który dowodził na sprawie, że oskarżony już przychodząc na świat miał pewne braki w ustroju psychicznym.

Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Prokurator major Jaskólski wniosł zażalenie nieważności. Na wniosek jego, oskarżony do czasu zatwierdzenia wyroku przez sąd najwyższy w Warszawie, przebywać będzie w więzieniu śledczym. (S).

## Szopenfeldziarki.

Do sklepu Moszkowicz Mendli, mieszczącego się przy ul. Wschodniej 50, w dniu wczorajszym przysły nieznanne jej bliżej dwie kobiety i w trakcie oglądania towaru jedna z nich skradła 1 kilo

mydła. Kradzież ta zauważyła sklepowa i chcąc odebrać przywłaszczzone mydło poczęła się szamotać ze złodziejką. Złodziejka pozostawiła w rękach chustkę i zbiegła w niewiadomym kierunku.

## OSTRZEŻENIE.

Wobec uznania, jakie zdobyły słynne ze swej dobroci „PASTILLES VALDA“.

zjawily się na rynku naszym liczne naśladowstwa takowych. W imieniu firmy H. CANONE, aptekarza w Paryżu, jedynego wytwórcy „Pastilles Valda“ ostrzegam, iż nazwy „Pastilles Valda“, jako też i etykiety, zarejestrowane w Trybunale Handlowym w Paryżu już w 1906 i 1909 r. zgłoszone zostały również do Urzędu patentowego Rzeczypospolitej polskiej. Wszelkie próby naśladowstwa i podrabianie etykiet, jak również sprzedaż pastylek pod nazwami „Neo-Valda“, „A la Valda“ etc. ścigane będzie sądownie.

UWAGA: Każde oryginalne pudełko „PASTILLES VALDA“ szopatrzone jest w napisie:

„PASTILLES VALDA“ H. CANONE, PHARMACIE PRINCIPALE, Paris.

B. FAURE WARSZAWA, Rymarska 16 M. Herman Przedstawiciel firmy H. Cannone, Paryż. 415-2

J. Nirstein Lekcje gry fortepianowej.

Piotrkowska 116. 508-2

Suknie

wiecz o rowe wypożycza M. Herman Nawroł 35.



## Wychodźstwo.

Ktoś słusznie powiedział, że kraj, który nie wywozi w dostatecznej mierze swoich produktów pracy, musi wywozić to, co ma najliczniejszego, mianowicie żywą pracę ludzką. Ten właśnie eksport pracy jest wychodźstwem. Przed wojną dzielnice polskie należały do krajów, eksportujących w pokażnej mierze ludzi. Jeśli zważyć, że w samej Ameryce nagromadziło się 3 i pół miliona polaków, a w tem w Stanach Zjednoczonych 3 mil., to będziemy mieli dowód natężenia naszego wychodźstwa. Nie zmienia faktu, że z owej cyfry 3 i pół miliona w przybliżeniu połowa sama wyemigrowała, a druga połowa już się urodziła w Ameryce. W r. 1900 urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych obliczył już sumę emigrantów polskich na około 1,270 tys. Od tego czasu liczba znacznie wzrosła, mianowicie w latach 1901 — 13 liczone emigrantów naszych w Ameryce Północnej na 1,120,000. Właściwie więc liczby bezpośrednich wychodźców były większe, niż z ryczałtowych cyfr wypada. Największego kontyngentu emigrantów amerykańskich dostarczała Galicja. W latach 1900 — 10 emigrowało z Galicji do Ameryki około pół miliona ludności. Z kolei największą liczebnie była emigracja z Królestwa. Osobliwie intensywny jej wzrost dokonywał się w okresie 1881 — 1890, kiedy emigrowało około 300,000. Po roku 1900 emigracja amerykańska z Królestwa słabnie, co jednak tłumaczy się wzrostem wychodźstwa sezonowego do Prus.

Prócz Stanów Zjednoczonych kolonie polskie potworzyły się w Brazylii, Argentynie, Meksyku, Australii. Lecz są to drobne zbiorowiska w porównaniu ze Stanami. W Ameryce Południowej, głównie w Brazylii i Argentynie, emigracja polska jest przeważnie rolnicza. Brazylija i Argentyna miały przed wojną razem emigracji polskiej 200,000, a Kanada 300 tys. Naogół w różnych krajach na świecie poza Polską historyczną rozproszonej było ludności polskiej 4,240,000. Gdy potrącić z tego 3 mil. emigrantów Stanów Zjednoczonych, to na resztę przypada 1,240,000.

Co się tyczy drugiego typu naszego wychodźstwa, mianowicie emigracji sezonowej, to skierowywała się ona przed wojną przeważnie do Prus, a w mniejszym stopniu do Danii, Szwecji i Francji. Na roboty sezonowe wyszło z Królestwa w r. 1912 około 360,000 ludzi, z czego do Prus około 316,000.

Warunki wychodźcze w niepodległej Polsce uległy znacznej zmianie. Zrazu zdawało się, że ze względu na ubytek ludności skutkiem wojny oraz ze względu na potrzebę pracy, celem odbudowy i rozwoju samodzielnego państwa sił roboczych w kraju będzie raczej za mało, niż za dużo. Rzeczywistość przekonała wszakże, że ani praca na roli, ani w przemyśle nie mogła zatrudnić wszystkich rąk wolnych i ust głodnych. Nawet w okresie tak zwanych dobrych koniunktur inflacyjnych w przemyśle liczba zatrudnionych robotników, nie dochodziła do sumy przedwojennej. Tedy prąd emigracyjny powinien się jeszcze zwiększyć. Ale nastroje powojenne pogorszyły warunki gospodarcze niemal wszędzie na świecie i dlatego potrzebą obcych pracowników naogół się zmniejszyła. Zmniejszyła się ona znacznie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie, niezależnie od tego również względy polityczne sprawiły, że zaprowadzono ograniczenie imigracji. Już w ciągu ostatnich lat paru stosowano utrudnienia, a ostatecznie wprowadzono dla różnych państw „numerus clausus”. Na Polskę przypadł bardzo szczupły kontyngens. A jednak emigracja jako potrzeba naturalna w naszych dotychczasowych warunkach

musiała sobie torować nowe drogi. Takimi dwiema, dość szerokimi drogami, są szlaki emigracyjne do Francji i do Niemiec.

We Francji znajduje się obecnie naszych emigrantów około 500,000. Jest to suma bardzo znaczna, jeśli wziąć na uwagę, że stanowi ona wynik lat niewielu. Dotychczas roczny kontyngens wzrastał, w ostatnich jednak czasach nieco się zahamował wzrost z przyczyn, o których niżej.

Co się tyczy charakteru tej emigracji, to nie można jeszcze dokładnie określić, w jakiej mierze jest ona wychodźstwem stałym, a w jakiej sezonowym. Emigranci nasi zaprzęgni są we Francji do dwóch rodzajów prac: do roli i do górnictwa. Pierwsi są przeważnie emigrantami czasowymi, drudzy, ściślej związani z pracą, przez lata pozostają na miejscu. Atoli warunki miejscowe są różne i niekiedy robotnik rolny, sezonowo zaangażowany, szuka już dalszego szczęścia we Francji, gdzie go zachęcają do pracy w górnictwie.

Nasza francuska emigracja robotnicza korzysta z opieki tutejszego urzędu emigracyjnego i jest pod protektorem towarzystwa emigracyjnego. Emigracja ta oparta jest nadto na pewnych układach między Polską a Francją. Francja, która prowadzi wielkie prace około odbudowy, odczuwa brak sił roboczych. Stąd na wzajemnym interesie obu krajów spoczywa skierowanie naszego prądu wychodźczego do Francji. W tej chwili prowadzi się właśnie rokowania o ściślejszą konwencję emigracyjną.

Trzeba wszelako zaznaczyć, że robotnicy polscy nie są przeważnie zadowoleni z warunków swego bytu we Francji. Na to składa się cały szereg okoliczności. Przedewszystkiem płace, umówione we frankach francuskich, realnie dotkliwie spadły z powodu obniżenia się kursu franków. Dlatego zaśilki, jakie emigranci przesyłają rodzinom do Polski, są bardzo niskie. Nadmiar złego zdarzało się, że robotnik - emigrant był wyzyskiwany przez banki — i to, niestety, przez oddziały banków polskich. Ale i stosunek francuskich pracodawców do robotników polskich niezawsze jest lojalny. Wreszcie rząd francuski zastosował surowe represalia (przymusowe wydalenie) do robotników, którzy jakoby nie dotrzymali terminów umów, a którzy w świadomości swej sami byli pokrzywdzeni. Procedura karna odbyła się zgółą jednostronnie.

Ponieważ zarówno Francji zależy na emigracji polskiej, jak dla nas emigracja ta w zasadzie jest korzystna, przeto, aby ją utrzymać i ująć w prawidłowe karby, rząd nasz musi troskliwiej, niż dotychczas czuwać nad tą kwestją i porozumieć się z rządem francuskim, by konwencja emigracyjna zapobiegła wszelkim nadużyciom. Inaczej nastrojów niechęci, który już udziela się masom robotniczym, podważy ten prąd emigracyjny.

Drugi kierunek naszej emigracji zwraca się ku Niemcom. Tendencja ta miała swoje tradycje w dawnym wychodźstwie sezonowym do Prus. Rząd niemiecki atoli z pobudek animozji do Polski chciał to wychodźstwo przeciąć i stosował środki represji. Zresztą i względy ekonomiczne w Niemczech zdawały się przemawiać za tem, że nie będzie braku rąk do pracy, przemysł bowiem osłabł, robotnicy fabryczni powinni więc zwrócić się do roli. Tymczasem, mimo wszystko, w rolnictwie brakowało robotników. Rozpoczęło się więc przemyślnictwo robotników sezonowych z Polski, które objęło już około 100,000 wychodźców. Emigracja ta pozbawiona jest wszelkiej opieki prawnej, jest właściwie kontrabandą, a jednak trwa, bo leży we wzajemnym, realnym interesie, przyczem

zważyć trzeba, że naszych wychodźców sezonowych zachęcają do tego wyższe, niż we Francji, zarobki. Sprawa ta wymaga uporządkowania i niewątpliwie znajduje je, gdy, po ustaleniu stosunków gospodarczych w Niemczech (na podstawie planu Davesa), rozwinie się przemysł niemiecki. Trzeba jeszcze stwierdzić, że po wojnie powiększyła się emigracja ludności żydowskiej do Palestyny. Nie może ona jednak zastąpić upadku emigracji do Ameryki, w czem żydzi brali znaczny udział.

St. A. Kempner.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 11-go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

#### GOTÓWKA.

Dolary 5.185  
Funtury ang. 23.10

#### CZEKI.

Belgia 25.95  
Holandia 198.85  
Londyn 23.15  
N. York 5.185  
Paryż 27.75  
Praga 15.55  
Szwajcaria 97.60  
Wiedeń 7.32.50  
Włochy 22.90  
8 proc. pożyczka złota 6,50  
Bony złote 0,88  
Milijonówka 0,68  
Pożyczka dolarowa 2,92  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 31.50  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.75  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.75

### Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy 6.75  
Bank Handlowy 8.75—8.70  
Bank dla Handlu i Przem. 1.90—1.95—1.60  
Bank Kredytowy 0.48  
Bank Przem. Warsz. 2.50  
Polski Bank Handlowy 3.10  
Bank Przem. Lwów. 0.53  
Bank Zachodni 2.75—2.40—2.50  
Bank Ziełd. Ziemi. Pols. 2.25  
Bank Zarobkowy 8.50—8.40—8.65  
Cerata 0.34—0.35  
Sole potasowe 6.10—6  
Grodzisk 0.80  
Kijewski 0.30—0.29—0.30  
Spiess 1.35—1.40  
Wildt 0.25  
Elektryczność 2.10  
Sila i światło 0.68—0.71—0.70  
Chodorów 6.50  
Częstocice 3.10—3.15  
Cukier 5.90—5.70  
Łazy 0.18  
Węgiel (1) 8.40—8.25 (2) 8.55—8.40—8.45 (3 i 4) 8.80—8.50—8.65  
Nobel 2.10—2.15  
Cegielski 0.83—0.85  
Lilpop 0.97—0.95—0.96  
Modrzejów I 6.50—7—6.80 (drobne) 7.20—6.80—7  
Norblin 0.90—0.85—0.86  
Orłówek 0.30  
Ostrowieckie 10—30—9.90—10.15  
Parowoz 0.47—0.55  
Pocisk 2.20—2.30—2.20  
Rohn 0.38  
Rudzki 2—1.90—2  
Starachowice 3.90—3.77—3.81  
Zieleniewski 11.75  
Konopie 0.75—0.72  
Zawiercie 38—40; L, II 35—26.25—25—35  
Żyrardów 5 31—32  
Borkowski 1.75—1.60—1.65  
Syndykat 2.30  
Żegluga 0.21  
Ćmielów 0.65—0.60  
Haberbusch 6.60—6.10  
Maiewski 3.14—3.25  
Spirytus 6.60—6.10  
T. H. T. 3.10

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11-go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:  
100 marek rentowych 135 765—134.455  
100 złotych polskich 109.05—108.66  
Telegraficzna wypłata na:  
Londyn 25 0475—25 0475  
Warszawę (100 zł) 107.48—108.42

## Targi Wschodnie.

### PRZEMYSŁ ŁÓDZKI NIE UZNAJE WARTOŚCI PROPAGANDY I REKLAMY.

P. wicewojewoda łódzki, Lyszkowski stwierdza, że na Targach Wschodnich Łódź świeci nieobecnością.

Biuro targów wschodnich komunikuje:

„W niedzielę t. j. 7 września, zwiedził targi wschodnie p. minister handlu i przemysłu inż. Kiedroń w towarzystwie p. wicewojewody łódzkiego Lyszkowskiego. P. wicewojewoda przyjechał na targi celem zapoznania się z udziałem łódzkiego przemysłu tekstylnego w IV targach wschodnich.

Nieproporcjonalnie mały odsetek łódzkich przedsiębiorstw, niepozostający w żadnym stosunku

do znaczenia okręgu łódzkiego dla życia gospodarczego Polski, spotkał się z ostrą krytyką p. wojewody. P. Lyszkowski ze zdziwieniem skonstatował brak zrozumienia przemysłowców łódzkich dla nowoczesnych metod propagandy gospodarczej, wyrażając równocześnie przekonanie, że udział w targach mógłby przyczynić się do zmniejszenia ciężkiego kryzysu gospodarczego, w jakim znalazł się łódzki przemysł.

### POCZTA LOTNICZA NA TARGACH WSCHODNICH.

Celem ułatwienia szybkiej komunikacji pocztowej ze stolicą, porozmieszcza na placu wystawowym szereg skrzynek poczty lotniczej. Przesyłki poczty lotniczej

odchodzą w czasie trwania targów ze Lwowa do Warszawy dwa razy dziennie i są natychmiast doręczane adresatom.

### FREKWENCJA NA IV TARGACH WSCHODNICH.

W pierwszych czterech dniach, w tem znaczny bardzo odsetek gości zamiejscowych i zagranicznych

### ZNIŻKA NA KOLEJACH RUMUŃSKICH I CZECHOSŁOWACKICH DLA UCZESTNIKÓW T. W.

Rumuńskie ministerstwo kolei żelaznych przyznało 50-proc. zniżkę na swoich kolejach dla powracających uczestników T. W. Na kolejach czechosłowackich korzystają uczestnicy Targów Wschodnich ze zniżki 30 proc. Polskie ministerstwo kolei odmówiło Targom Wschodnim i w tym roku wszelkich udogodnień dla pojedynczych osób wybierających się do

Lwowa na targi, mimo, że zbiorowa konferencja przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa skarbu i ministerstwa kolei wyraziła jednoznacznie opinię w kierunku przyznania ulg taryfowych bodaj w minimalnej mierze, jakkolwiek uczestnicy wszystkich bez wyjątku targów europejskich z ulg tego rodzaju w innych państwach korzystają.

## Kronika ekonomiczna.

### MASZYNY WŁÓKIENNICZE DLA ROSJI.

(Inf. wł.) Maszyny potrzebne do uruchomienia fabryki juty w Odesie i fabryki lin w Charkowie, przedstawiające wartość 10 tysięcy funtów angielskich, zakupione zostały przez ukraiński trust włókienniczy w Anglii.

Wszechrosyjski trust konfekcyjny otrzymał ostatnio z Ameryki od rosyjsko-amerykańskiej kooperatywy przemysłowej większy transport maszyn włókienniczych. — Wartość dotychczas na tej drodze importowanych maszyn wynosi 150 tysięcy rubli złotych, a w tym jeszcze roku spodziewane jest nadejście dalszych transportów o wartości 100 tysięcy złotych rubli.

### SPADEK CEN BAWELNY.

(Inf. wł.) Giełda nowojorska jest widownią rozpaczliwych wysiłków spekulacji w kierunku podniesienia opadłych bardzo wydatnie cen bawełny. W tym celu koncerty bawełniane publikują przypuszczalne wyniki zniw, jakich należy się spodziewać przyjmując z reguły cyfry znacznie niższe, niż cyfry publikowane przez oficjalne biuro waszyngtońskie. Podczas gdy bowiem to ostatnie przewiduje zbiór w ilości 13 milionów bel, to taka np. American Cotton Association (Wanamaker) szacuje wynik zniw na 11 950,000 bel. Inne koncerty szacują go maksymalnie na 12 i

pół miliona. Ponadto rozsiewane są pogłoski alarmujące o posusze w Teksas, która niszczy pola bawełniane tak dalece, że cała prowincja nie da przypuszczalnie więcej niż 4 miliony bel, pomimo, że w znacznie gorszym ubiegłym roku dała 4,200,000 bel.

Alarmy te i pogłoski poza doraźnymi zwyczajami cen trwałego wzmocnienia się notowań nie sprwadają i gdyby widoczny zapas światowy nie był tak bardzo mały, to dzisiaj mielibyśmy już cenę październikową poniżej 24 centów. Obiektywne wiadomości z pasa bawełnianego brzmią bardzo korzystnie i zbiory zapowiadają się stosunkowo bardzo dobrze, tak, że tendencja zniżkowa najprawdopodobniej się utrzyma. Bollweevil do tychezas masowo nie pokazuje się, a tem samem poważniejszych obaw dla zniw już niema.

### EMIGRACJA ANGIELSKICH WŁÓKNIARZY.

(Inf. wł.) Prezydent Textile Workers Association mr. William Thomasson, oświadczył na niedawno odbytem zgromadzeniu, że wielka ilość angielskich robotników włókienniczych emigruje do Ameryki. Gdyby na skutek obniżenia się cen bawełny, w najbliższym czasie nastąpiło w przemyśle okręgu Lancashire ożywienie, to prawdopodobnie nie znalazłoby się na miejscu potrzebnej ilości robotników.

### Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy  
ZURYCH, 11-go września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:  
Holandia 204.—  
Nowy-jork 532.50  
Londyn 23.70  
Paryż 28.39  
Medjolan 25.50  
Praga 15.95  
Budapeszt 0.0069  
Belgrad 6.975  
Sofia 5.87  
Bukareszt 2.85  
Wiedeń 0.00755

Belgia 95.40  
Hiszpania 247.—  
Włochy 82.20  
Szwajcaria 352.00  
Holandia 720.50  
Danja 518.00  
Norwegja 253.50  
Praga 56.—

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 11-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.  
N. York 445.56  
Francja 85.475  
Belgia 89.35  
Włochy 1.17  
Szwajcaria 25.75  
Hiszpania 35.45  
Portugalia 1.62  
Holandia 11.61  
Danja 26.88  
Norwegja 52.59.50  
Szwecja 16 74.52  
Helsingfors 148.99

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 11-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Londyn 83.72  
N. jork 18.795



**SKŁADY WOLNOCŁOWO-TRANZYTOWO-WARRANTOWE**

**Akc. T-wa „TECHPOM“**

zostały otwarte na zasadzie Koncesji Ministerstwa Skarbu.

Biuro: ul. Piotrkowska 105 przy biurze firmy „J. FREIDER i S-ka“.

Składy: przy ul. Konstantynowskiej 115 (nieruchomość własna)

połączone bocznica ze St. Łódź-Kaliska.

Adres dla ładunków wagonowych: Akc. T-wo „Techpom“.

Składy Wolnocłowo-Tranzytowe Łódź-Kaliska.

**BOCZNICA WŁASNA.**  
TELEFON Nr. 669.

**I URZĄD SKARBOWY**  
podatków i opłat skarbowych  
w Łodzi.

Łódź, dnia 12 września 1924 r.

**OGŁOSZENIE.**

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **13 września 1924 r.** pomiędzy godziną 10 rano a 4 pp. na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne sprzedaże z licytacji ruchomości, zajętych u niżej wymienionych dłużników:

1. **Breslauer i Frajdenrajch**, Nowomiejska 8, 500 kg. skór.
2. **Cywier Moszek**, Wschodnia 4, 110 swetrów.
3. **Dab Abram Lajb**, Nowomiejska 10, 60 garn. męskich.
4. **Flamang T.**, Brzezińska 100, maszyna.
5. **Heber A. B.**, Nowomiejska 18, 2 szafy.
6. **Lipezyo Chil**, Drewnowska 9, 30 garn. męskich.
7. **Mosberg Szymon**, Zgierska 5, artykuły żywnościowe.
8. **Popowski A. N. S.**, Ogrodowa 1, 150 mtr. towaru baweł.
9. **Rozenkranc**, Ogrodowa 3, 20 sztuk towaru.
10. **Skosowski Hersz**, Nowomiejska 29, meble, pianino.
11. **Szpiro Boruch**, Konstantynowska 25, 5 zegarków.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników.

Naczelnik Urzędu:

**L. Gutowski.**

526—1

**Maturzysty**

Wydz. Handl. Szk. Zgr. Kup. m. Łodzi,

wykazujący uzdolnienie w dziedzinie nauk socjologicznych i handlowych, poszukuje kapitalisty, który mu umożliwi wyjazd zagranicę na Akad. Handl. Szczegóły przy bliższym porozumieniu. (Utrzymanie w ciągu roku akadem. około S 250). Łask. zgl. pod „M. B.“ 50—1

**Pianino**

do sprzedania.

Wólczajska 63, m. 14. 44—1

W czasie od godz. 5 m. 30 do 6 m. 30 zgubiono między Anny a Karola

**szalik gronostajowy**

Oddać do biura „BIP“ Cegielniana 40. 537—1

**Samodzielny architekt i syndyk**

przyjmuje zarząd domów w Berlinie. Świetne tutejsze i tamtejsze referencje. Oferty pod: „J.D. 7678“ do Rudolf Mosse, Berlin SW. 19. 532—1

**Zgubiono 2 weksle**

protestowane z wystawienia Finkielstein i Bardyni na zlecenie W. Dziedzica 1) na 1.000.000 mkp. protest. u reagenta Kahla w dn. 3 III. 24 r. № 1735 2) na 2.000.000 mkp. protest. u reagenta Kahla w dn. 27. II. 24 r. № 5751. Ostrzeżenie przed nabyciem. E. Piarski, Wschodnia 55. 534—1

**Student matematyki**

Uniwersytetu Warszawskiego, znajdując się w niekorzystnych warunkach materialnych, poszukuje kapitału, który umożliwi mu dalsze kontynuowanie studiów. Szczegóły przy bliższym porozumieniu. (Utrzymanie w ciągu roku akadem. około S 350). Łask. zgl. pod „A. G.“ 549—1

**Zgubiono**

dnia 9/9 w kasie Elektryczni torbę, zawierającą weksle, wystawione przez Kownackiego, 22 lutego — 5 po 550 zł., jeden 200 zł., jeden 150 zł. Oprócz tego wystawione Ziara 4 weksle na sumę 800 milionów, 1 sierpnia i inne weksle. Weksle unieważnione. — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot po zatrzymaniu gotówki pod adres: Piotrkowska 255, I p. front, Jankowska. 455—1

**Doświadczony szwaczki do bielizny**

znajdą zajęcie w firmie Benke i Zacharjusz, Narutowicza 55. 525—3

**Nauczycielka rutynowana**

z warszawskiego Domu Sierot Korczaka przyjmie do kompletu początkowego nauczania troje lub czworo dzieci. Oferty sub „X. Y.“ do Głosu. 511-2

**2-4 pokoi**

najchętniej bezpośrednio od gospodarza (mogą być też przy chrześcijańskiej rodzinie) poszukuję od 1 września. Zapłać przedwojenne komorne, ewent. kupić meble. Oferty do Gł. Pol. sub „Lokator z gwarancją“. 507—1

**Pokój z kuchnią**

wraz z meblami i światłem z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: ul. Rzgowska № 47 III piętro. 519-1

**Dr. B. KNICHOWIECKI choroby dzieci POWRÓCIŁ.**

Andrzeja 5  
ordynuje od 2 i pół do 4 i pół pop. oraz w lecznicy róg Zachodniej i Konstantynowskiej od 1 do 2-jej pop.

**Do wynajęcia**

na ul. Nawrot lokal parterowy murowany o 8-iu oknach na fabrykę, warsztat lub skład. 409—3  
Wiadomość  
Al. Kościuszki Nr. 29  
**Kohn.**

**Salon mód „Franciszka“ Zawadzka 18**  
(dawniej Piotrkowska 34)  
Poleca najnowsze modele. 455—3

**LICYTACJA. KASA CHORYCH m. ŁODZI**  
z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 września 1924 r. o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Karola Nr. 11/13, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kwaśnera i Lindenfelda, oszacowanych na Zł. 800.— składających się z 16 sztuk towaru na palta „Ulster“ na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-jej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-jej do 1 po poł., w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczajska Nr. 225).  
Łódź, dnia 9/IX 1924 r.

**KASA CHORYCH m. ŁODZI**  
(—) **Dr. Ed. Giebartowski**  
Komisarz.

**Szkoła przygotowawcza koedukacyjna Heleny Cholewickiej Piotrkowska 120**  
przysposabia starannie chłopców i dziewczynki do szkół średnich. 550—1  
Zapisy między 10 a 5-cią.

Poszukuje się od zaraz do większego przedsiębiorstwa przemysłowego rutynowanego **buchaltera-bilansisty** ze znajomością polskiego i niemieckiego. Łask. oferty z fotografią, curriculum vitae i podaniem warunków pod „X. Y.“ do adm. „Głosu“. 459—5

**K. ZDYBICKA powróciła.**  
Wiedeńska Prac. Sukien i Okryć Damskich Nawrot 1a.  
UWAGA! W miesiącu wrześniu zostaje otwarty jeden specjalny kurs kroju. 369—4

**Dr. med. Wł. Polakowski**  
ginekolog-akuszer mieszka obecnie ul. Piotrkowska 113  
Przyjm. od 5—8. Telefon 27—10.

**Dr. med. H. Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie astucyjnym słońcem górskim.  
**DZIELNA 9.** Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8. Tel. 28 98. 0-8

**Dr. Szumacher**  
Choroby skórne i weneryczne.  
codz. przyj.: od 3—9 i pół w niedz. i święta od 11—1 po poł.

**Benedykta 1** (6-go Sierpnia).  
**Dr. Tadeusz Skibiński**  
Choroby kobiece i akuszerja przyjmuje 5—6 g. ul. Piotrkowska 175.

**Dr. E. Ekkert**  
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.  
**Kilińskiego 143**  
trzeci dom od Głównej.  
Przyjmuje od 12—5 i od 7—9 wiecz. Panie od 4—5.

**Dr. W. Łagunowski**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5—8 w. Gdańska (Długa) 42.

**Dr. Zeldowicz-Klaczko**  
Choroby kobiece i akuszerja przyjmuje od 4—6  
**Kilińskiego 117**  
5 dom od Nawrotu  
**Pokój**  
bez mebli w centrum miasta z niekrepującym wejściem wynajmie kawaler oferty sub „M. W.“ do adm. pisma. 459—1

**Leçons de français**  
(théorie pratique, littérature)  
Piotrkowska 86 m. 7. 8140—10

**Krawiec damski J. Katz**  
Gdańska 16.  
**Powrócił**  
przyjmuje robotę po cenach przystępnych. 56—2

**Lekarz-dentysta HELENA Konówna powróciła.**  
Zamenhofska 6 (Rozwadowska). 422—5

**Ogłoszenia drobne**  
Po 6 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

**Nauka i wychow.**  
abiturientka szkolny im Orzeszkowej udziela lekcji w zakresie klas sześciu. Adres: Andrzeja 24 m. 7. 426-5 n

**absolwentka Uniw. Warsz.** udziela lekcji Literatury—przygotowanie do matury. Francuski. Narutowicza № 40 m. 8. 420-3 n

**angielskiego lekcji** i konwersacji udziela rutynowany nauczyciel amerykański. Zapisy od godz. 12—2 i 5—9. Piotrkowska № 81 m. 17, lewa ofic. 525—4 n

**buchalter-bilansista** z wyższym wykształceniem i b. rzetelną pracą sądową udziela nauki praktycznej buchalterii i rachunkowości, z gwarancją nauczania, samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu jednego miesiąca. Kursy indywidualne i zbiorowe. Informacje codziennie od 11—12 przed południem. Piotrkowska 183, ofic., I piętro. 522—1 n

**Englishman gives English lessons.** Apply: „Englishman“ „Głosu“ Pol. 436-4 n

**maturzystka udziela lekcji.** Ceny przystępne. Wiad.: Andrzeja 32, m. 3. 454—3 n

**nauczycielka szkół rządowych,** osoba starsza, dopełnia braki wykształcenia: literatura, historia, przygotowuje do szkół, języki. Dzielna 35 m. 21. 475-3 n

**maturzystka udziela lekcji.** Ceny przystępne. Wiad.: Andrzeja 32, m. 3. 454—3 n

**Kupno i sprzedaż**  
Kupię okazynie eleganckie i tutejsze damskie. Oferty do adm. „Głosu“ sub „S. S. 700“ 8-2 k

**Możemy firmę**  
M. Puck, prawie nową, sprzedam tanio. A. Roman, Rzgowska 68. 502—3 k

**Meble różne sprzedam tanio.** Radwańska № 17, m. 5. 543—3 k

**Na raty i za gotówkę!** Meble żelazne, łóżeczka dziecięce, wózki i krzeselka dziecięce, krzesła wiedeńskie, parawaniki, łóżka—stoły, kanapy—łóżka, materace daje „Palma“, ul. Narutowicza № 36. Uwaga: Wejście tylko z bramy. 494—3 k

**przedam tanio** kucheńne meble białe, cały komplet, kredens pokojowy, szafę z lustrem, landszaft. Rzgowska 51 m. 17. 504—5 k

**gineja suka rasy wilczej,** wabi się „Rola“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Piwna 25, piekarnia. 520-2-d

**JoŃa Waźniak** powróciła i przyjmuje. 475—4-d

**żurnale w dużym wyborze.** Sprzedaj, wypożyczanie przeglądanie. Formy. „Ogniw“ ul. Sienkiewicza 67. 482—2-d

**Lokale, mieszkania**  
Mieszkanie oraz lokale handlowe kto ma do odstąpienia zechce złożyć ofertę do „Ogniw“, Sienkiewicza 67, Adresy przyjmuje się bezpłatnie. 55 2-m

**Pokój wspólny** z utrzymaniem dla młodego człowieka do wynajęcia. — Sienkiewicza № 29 prawa of. 1-sze wejście, 3-cie piętro od 2—6 pp. 285—2-m

**Interesy handlowe**  
poszukuję sklepu z mieszkaniem lub kupię sklep materiałów piśmiennych. Oferty pod „L. E. K.“ 514—5 h

**przystąpię do dobrej prosperującego** interesu z 4000 tys. złotych i współpracę Oferty sub „4000“ do adm. „Głosu“ 52-3-h

**panna inteligentna** poszukuje posady do wyręczenia pani domu, z szyciem, na wyjazd. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub „Starsza“. 508-2-pd

**Zaotiarowane.**  
inteligentna panna poszukiwana do dwójga dzieci 4 i 6 letnich oraz do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się ze świadectwami od 4 do 6 i pół Piotrkowska № 49 m. 2. 48-1-pz

**Zagubione dokum.**  
polskiak Klemens D zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 87—3-z

**Właścicielka** Małgorzata zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 529—3-z

**Wł. Józef** zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 419—3-z

**Wiktor i Stanisław** W. Kozłowski zgubili paszporty niemieckie i rosyjskie wyd. w Łodzi. 445—3-z

**Za wypożyczenie 1000 zł.**  
odnajmę pokój w śródmieściu. — Wiadomość: Kilińskiego № 121, kawaleria. 503—3

**„Ormonde“** prawie nowy, zaraz do sprzedania. Nowo-Zarawska 59, St. Roźniński. 518-4